

Kurjer Łódzki

Numer pojedynczy gr. 20.

Redakcja: ul. Zawadzka Nr. 1. Administracja: ul. Piotrkowska Nr. 11. Ekspedycja: ul. Piotrkowska Nr. 11. Telefon: Redakcji Nr. 38-28 i 228, Administracji Nr. 229 (połączenia własne z redakcją). Skrzynka pocztowa 132.

Redakcja otwiera od godz. 9 do 7 po poł. bez przerwy. Redaktor lub jego zastępca przyjmuje od godz. 1-3 po południu. Dyrektor Wydawnictwa przyjmuje od godz. 1-3 po południu. Administracja czynna od godz. 8 rano do godz. 7 po poł. bez przerwy.

Wychodzi codziennie o godzinie 5-ej rano.

Sejm przyjął ustawę o samorozwiązalności.

Doniosła zmiana konstytucji.

189-ciu posłów za, 10-ciu przeciw temu wnioskowi.

Przebieg pierwszego posiedzenia wznowionej sesji Izby.

WRAŻENIA.

Telegram własny „Kurjera Łódzkiego”.

Warszawa, 20 czerwca.

Sejm po dłuższej debacie o godzinie 11 i pół w nocy przyjął w trzecim czytaniu ustawę o zmianie konstytucji w kierunku samorozwiązalności. Ostateczny tekst uchwały tej opiewa następująco:

„Prezydent Rzplitej może rozwiązać Sejm za zgodą 2/3 ustawowej liczby posłów. Sejm może się rozwiązać mocą własnej uchwały powziętej większością 2/3 głosów przy obecnej przynajmniej połowie ustawowej liczby posłów i oznaczeniu terminu nowych wyborów. Równocześnie z samego prawa rozwiązuje się Senat. Wniosek o rozwiązanie się Sejmu musi być podpisany przez 1/3 część ustawowej liczby posłów i zgłoszony na tydzień przed posiedzeniem, na którym ma być rozwiązany”. Po dyskusji sejm uchwalił w drugim czytaniu przedłożenie komisji konstytucyjnej. Uchwałę tę poprzedził moment wysoce denerwujący.

Poprawka posła Dubanowicza, by postanowienie to odnosiło się do pierwszego sejmiku zwykłego (a więc do obecnego) została odrzucona przeciwko głosom Z. L. N., Ch. D. i Ch. N.

Poprawka posła Bagińskiego, by wniosek o rozwiązanie sejmiku miał poparcie 45 posłów pozyskała sobie Wyzwolenia. Za wnioskiem posła Sanojcy, by przejść do porządku dziennego głosowało Stronnictwo Chłopskie, Partia Pracy i grupa Matkiewicza.

Po przegłosowaniu drugiego czytania, w którym uczestniczyło, według obliczeń kancelarii 324 posłów, przystąpiono do czytania trzeciego. Prezydium sejmiku popełniło tutaj omyłkę i przed głosowaniem istotnie nie zarządziło skontrolowania obecnych na sali posłów. Wiadomo, że do głosowania nad zmianą konstytucji potrzeba większości 2/3 przy połowie członków sejmiku. Na sali niewątpliwie znajdowała się potrzebna liczba posłów, ale posłowie nie chcący głosować ani za ani przeciw zatrzymali się w kufiarach. Wynik tu konflikt, gdyż zwrócono uwagę, że prezydium sejmiku nie zbadało quorum. — Po przerwie zarządzono wznowienie posiedzenia. Marszałek Rataj oświadczył, że zarządzenie głosowania nie mogło doprowadzić do stwierdzenia quorum, wobec tego, że nie zostali ujawnieni ci, którzy się wstrzymali od głosowania (Ch. N., Stronnictwo Ludowe i większość mniejszości narodowych). Wobec tego nie mogła dojść do skutku uchwała. Dlatego marszałek zarządził stwierdzenie quorum.

Poseł Dubanowicz proponował odroczenie posiedzenia, lecz wniosek został od

rzucony. Po wywołaniu posłów z list stwierdzono obecność 225 posłów.

Ponieważ konieczna jest połowa członków sejmiku, przeto komplet był dostateczny i przystąpiono do głosowania. 189 posłów głosowało za ustawą, 10 posłów przeciwko, reszta wstrzymała się od głosowania. Ustawę zatem przyjęto w 3-im czytaniu.

OBRADY SEJMU.

Polska Agencja Telegraficzna.

Warszawa, 20 czerwca.

Dziś o godz. 5 m. 10 nastąpiło otwarcie nadzwyczajnej sesji sejmowej. Na ławach ministerjalnych niema przedstawicieli rządu.

Otwierając 329 posiedzenie marszałek Rataj zawiadomił izbę o dekreście Prezydenta Rzplitej z dnia 14 b. m. o otwarciu sesji parlamentu, poczem izba przystąpiła do sprawozdania komisji konstytucyjnej o wniosku PPS. co do zmiany art. 26 Konstytucji Rzplitej.

OPINJA P. P. S.

Referent poseł Czapiński PPS. oświadcza, że uważa za słusze pozostawienie w mocy dotychczasowych postanowień Konstytucji, na podstawie których Prezydent może rozwiązać sejm za zgodą 3/5 ustawowej liczby członków senatu.

Referent oświadcza się dalej przeciwko propozycji ze strony klubu Ch. N., aby przepis o samorozwiązalności dotyczył tylko sejmiku obecnego. Mówca wyraża nadzieję, że nowy sejm, który reprezentować będzie opinię rzeczywistą narodu polskiego, wzmocni pozycję demokracji polskiej.

PROPOZYCJA CH. N.

Poseł Dubanowicz (Ch. N.) imieniem swego stronnictwa wysuwa propozycję, w myśl której tylko obecny sejm mógłby się rozwiązać na mocy własnej uchwały.

Aby nie pogarszać obecnego, na papierze istniejącego, stanu prawnego, stronnictwo mówcy pragnie ograniczyć prawo samorozwiązalności sejmiku do sejmiku obecnego. Gdyby poprawka ta nie uzyskała większości, stronnictwo Ch. N. nie będzie głosować za wnioskiem komisji.

OŚWIADCZENIE Z. L. N.

Poseł Głabiński (ZLN.) oświadcza, że sprawa będąca na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia jest jaskrawym wyrazem anormalnych stosunków, jakie panują w państwie i sejmie od czasu przewrotu majowego.

Rząd obecny odznacza się niezwykle niezrozumieniem istoty państwa polskiego, jako państwa narodowego, a nie narodowościowego i jakas idjotynkrazja wobec sesji nadzwyczajnej dobitnie o tem świadcza.

Dziś w anormalnych stosunkach gdy niema władzy wykonawczej, lecz właściwie dyktatura, sejm chwycić się winien nadzwyczajnych środków, aby się uzbroić w pewne prawa, w razie gdyby jego żywot miano przedłużyć poza okres ustawowego przeznaczenia.

Jeżeli stronnictwo mówcy głosuje za tą zmianą konstytucji, to nie w tem znaczeniu, że sejm ma się natychmiast rozwiązać. Cięża bowiem na nim jeszcze wielkie obowiązki: musi on uchwalić w duchu potrzeb narodu zmianę sejmowej ordynacji wyborczej, ustawy samorządowe, ustawy przeciwko komunistom i znówelizować dekrety.

P. P. S. PRZECIW ZMIANIE ORDYNACJI WYBORCZEJ.

Poseł Niedziałkowski (P.P.S.) wyraża na wstępie zdziwienie i żal, że w dniu, w którym sejm przystępuje do zmiany konstytucji, ławy rządu świecą pustkami. Wniosek obecny nie wprowadza nic nowego, lecz stanowi powrót do dawnej konstrukcji. Sejm ma prawo odwołać się do opinii publicznej. P.P.S. sprzeciwia się zmianie ordynacji wyborczej w tym sejmie, uważając, że zagadnienie to rozpatrywane być winno łącznie z całokształtem zagadnień konstytucyjnych w przyszłym sejmie. Biję godziną odwołania się do najwyższej władzy — opinii publicznej.

STANOWISKO CH. DEM.

Poseł Bittner (Ch. D.) stwierdza, że z zasadniczego punktu widzenia klub nie będzie głosować za ustawą, ponieważ prowadzi on do wzajemnej walki w sejmie, ale uznaje, że w Polsce, w której irracjonalność stosunków politycznych zaszła daleko, — taka manifestacja sejmiku może dla rządu być ostatniem napomnieniem, aby cofnął się z obranej drogi. Dalsza współpraca z obecnym rządem jest niemożliwa.

Poseł Bagiński (Wyzwolenie) uważa, iż poprawka posła Dubanowicza, aby tylko obecny sejm mógł się rozwiązać mocą własnej uchwały, jest wyraźnie zwrócona przeciwko rządowi. Samorozwiązalność sejmiku leży w politycznym interesie lewicy.

PIAST I N. P. R.

Poseł Kiernik (Piast) oświadcza, iż stronnictwo jego nie chce w tej chwili prowadzić rozrachunków z obecnym rządem. Należy jednak raz jeszcze stwierdzić nie-normalność stosunków, jakie zaisiwały w państwie od roku i chaos w najważniejszych zagadnieniach ustrojowych. Jednym z motywów przewrotu majowego było to, że sejm obecny nie jest wyrazem opinii narodu.

Poseł Popiel (NPR.) wykazuje, że rząd po zmianie konstytucji nie skorzystał z prawa Prezydenta, lecz inspirował opinię publiczną w tym kierunku, że rozwiązanie sejmiku nastąpi z chwilą zaognienia się stosunków między rządem a sejmem. Prawo Prezydenta stało się więc narzędziem presji na stronnictwa sejmowe.

Po końcowem przemówieniu referenta posła Czapińskiego, przystąpiono do głosowania. Wniosek posła Dubanowicza odrzucono, jak również odrzucono dwie poprawki posłów Bagińskiego i Błażejewicza. Projekt ustawy w brzmieniu komisji przyjęto w 2-lem czytaniu wszystkimi głosami przeciwko głosom Ch. N.

Przed trzecim czytaniem marszałek zarządził przerwę, po której oświadczył, że według przeprowadzonych obliczeń podczas głosowania było na sali 324 osoby.

Referent poseł Czapiński bezpośrednio przed głosowaniem przedłożył jeszcze drobne stylistyczne zmiany, poczem marszałek zarządził głosowanie w trzecim czytaniu przez drzwi. Wobec wątpliwości, czy jest na sali quorum, zarządzono przerwę.

Po sprawdzeniu z listy ilości obecnych marszałek stwierdził, iż na sali jest dostateczne quorum, a mianowicie 225 osób obecnych, wobec czego zarządził ponowne głosowanie imienne w trzecim czytaniu.

Za ustawą oddano 189 głosów, przeciwko 10 głosów. Ustawę zatem w trzecim czytaniu przyjęto.

Po odczytaniu wniosków poselskich i odesłaniu ich do odpowiednich komisji, marszałek wyznaczył następane posiedzenie na czwartek, dnia 30 b. m., o godzinie 4-ej po południu.

KOMUNIKAT.

Pierwsza Łódzka Spółdzielnia Kaucjonowanych Pracowników „Samopomoc” w Łodzi, ul. Sienkiewicza 34. podaje do wiadomości publicznej, że p. PAWEŁ BORNELEJT z dniem 10/VI r. b. przestał piastować mandat prezesa i członka zarządu w naszej Spółdzielni. ZARZĄD.

GIMNAZJUM HUMANISTYCZNE

im. ks. Ign. Skorupki (T-wa „Oświata”)

z pełnymi prawami szkół państwowych (kateg. A.) w Łodzi, ul. ks. Skorupki № 13, tel. 2-98.

Egzaminy do wszystkich klas z wyjątkiem 8-ej, odbędą się dodatkowo w dn. 23 i 24 czerwca r. b. o godz. 9 rano.

Podania przyjmuje kancelaria szkolna od godz. 9-ej do 2-ej. pp. W nadchodzącym roku szkolnym, prócz zasadniczych czynne będą, również klasy A. B. i C.

Na dwóch biegunach wyników wyborczych.

Wilno zadokumentowało czynem swe tradycje polskości.

Lublin daje przewagę socjalistom.

Wilno, 20 czerwca.

Telegram własny „Kurjera Łódzkiego”.

Ostateczne wyniki obliczeń głosów wczorajszych przy wyborach do rady miejskiej ustalone będą na posiedzeniu głównej komisji wyborczej.

Z list poszczególnych największą ilość głosów (13.633) otrzymała lista Nr. 14 (organizacje narodowe — Polski centralny komitet wyborczy). Liście tej przypadnie zapewne 11 — 12 mandatów w przyszłej radzie miejskiej.

Lista Nr. 2 P.P.S. otrzyma zapewne 9 mandatów. Lista Nr. 8 (żydowski blok narodowy) 9 mand. Lista Nr. 10 (Uzdrowienie gospodarki miejskiej) 5 mandatów. Lista Nr. 12 (monarchiści wileńscy) — 4 mandaty. Lista Nr. 4 (Bund) — 3 mandaty. Lista Nr. 1 (rosyjsko-białoruska) — 1 mandat. Lista Nr. 5 (litewska) — 1 mandat.

WYBORY W LUBLINIE.

Lublin, 20 czerwca.

Wyniki wyborów do rady miejskiej w Lublinie, według pierwszego nieoficjalnego jeszcze obliczenia głównego komitetu wyborczego, przedstawiają się jak następuje:

Liczba uprawnionych do głosowania wynosiła 56.571. Ogólna liczba mandatów 47.

Lista Nr. 1 — Poale Sjon i Cejrej Sjon prawica, 540 głosów, mandatów 0. Lista Nr. 2 — P.P.S., otrzymała głosów 16.195, mandatów 17—18. Lista Nr. 3 — Żydowskie Zjednoczenie demokratyczne rzemieślników, drobnych kupców i pracowników umysłowych — głosów 2.328, mandatów 2. Lista Nr. 4 — Bund, głosów 7.403, mandatów 7—8. Lista Nr. 5 — Żydowski robotniczy komitet wyborczy Poale Sjon, lewica, głosów 1.225, manda-

tów 1. Liście Nr. 6 nie było. Lista Nr. 7, Chrześcijański komitet wyborczy obrony polskości Lublina, prawica, głosów 8.919 mandatów 9. Lista Nr. 8 — Żydowskie Zjednoczenie gospodarcze przy stowarzyszeniu właścicieli nieruchomości m. Lublina, głosów 764, mandatów 0. Lista Nr. 9 — Zjednoczenie narodowe (blok żydowski) — głosów 4.605, mandatów 4. Lista Nr. 10 — Blok związku pracowników (Związek Naprawy Rzeczypospolitej), głosów 4.873, mandatów 5. Lista Nr. 11 — Zjednoczenie zawodowe polskie (N.P.R., prawica), głosów 128, mandatów 0.

Zainteresowanie wyborami było duże, głosowało około 90 proc. uprawnionych. Wszędzie panował zupełny porządek.

Otwarcie konferencji morskiej w Genewie.

Anglja o problemie rozbrojenia na morzu.

Udział Francji i Włoch w charakterze obserwacyjnym.

Polska Agencja Telegraficzna.

Genewa, 20 czerwca.

W dniu dzisiejszym otwarto tu konferencję trzech mocarstw w sprawie rozbrojenia na morzu z udziałem obserwatorów Francji i Włoch.

TOK PRAC.

Polska Agencja Telegraficzna.

Londyn, 20 czerwca.

Otwarcie posiedzenia konferencji morskiej w Genewie nastąpiło dziś po południu. Posiedzenie zagalł szef angielskiej delegacji Brindman, pierwszy lord admiralicji, który przedłożył angielski plan ograniczenia zbrojeń morskich. Przypuszczalnie główni delegaci Stanów Zjednoczonych i Japonii wystąpią również z wnioskami, które następnie będą rozpatrywane przez komisję. Wielką wagę przywiązuje się tu i w dominjach angielskich oraz w Indjach do prac konferencji. Francja i Włochy, które nie mogły przyjąć zapro-

szczenia Coolidge'a na konferencję, wysłały jedynie obserwatorów. Po konferencji rozbrojeniowej, która miała miejsce przed 5 laty w Waszyngtonie, obecna konferencja jest bezsprzecznie największą w dziedzinie rozbrojenia na morzu.

PRASA ANGIELSKA O ROZBROJENIU.

Agencja telegraficzna „Express”.

Londyn, 20 czerwca.

Prasa angielska zajmuje się żywo rozbrojenia konferencją w Genewie i wyraża nadzieję, że sprawy rozbrojeniowe osiągną wkrótce nowe postępy. Jednakże dzienniki podkreślają, że jest koniecznością dla Wielkiej Brytanji i dla jej imperjum utrzymanie takich sił morskich, które mogłyby sprzyjać rozwojowi handlu brytyjskiego i bronić go przed wszelkimi ewentualnościami. Prasa przypomina, że obecna flota wojenna angielska jest niemal o połowę słabsza od floty przedwojennej, co jest oczywistym dowodem po-

kojowej intencji polityki angielskiej. Należy mieć nadzieję, że konferencja ta da pozytywne wyniki.

OŚWIADCZENIE JAPONJI.

Polska Agencja Telegraficzna.

Tokio, 20 czerwca.

Minister marynarki admirał Okada ogłosił oświadczenie, w którym stwierdza, że dla Japonji jest bezwzględnie koniecznym utrzymanie obecnej ilości statków pomocniczych, celem zabezpieczenia jej handlu zarówno w czasie pokoju, jak i w czasie wojny, gdyż Japonja nie posiada sama wielu surowców i uzależniona jest w tym względzie od państw zagranicznych. Oświadczenie podkreśla dalej, że statki pomocnicze, których budowa zostanie zakończona w roku 1928 oraz statki, zbudowane na zamianę nie nadających się do użytku, których budowa zatwierdzona została na poprzedniej sesji parlamentu, stanowią dla kraju najniezbędniejsze minimum.

Niezwykła sowiecka propozycja wymiany.

Por. Jani wzamian za Kowerdę?

Przyjazd posła Patka do Warszawy.

Telegram własny „Kurjera Łódzkiego”.

Ryga, 20 czerwca.

Pisma donoszą, jakoby rząd sowiecki miał zwrócić się do posła polskiego w Moskwie Patka, proponując wymianę skazanego w Warszawie Borysa Kowerdy na znajdującego się w niewoli sowieckiej oficera polskiego por. Jani. Rząd polski miał bezczelnie tę propozycję odrzucić.

BEZCZELNOŚĆ ROZENHOLZA.

Moskwa, 20 czerwca.

Rozenholz powróciwszy po procesie Kowerdy do Moskwy, udzielił szeregu wywiadów prasie sowieckiej, w których nie wahał się przedstawić procesu w najfałszywszym świetle, podając kłamliwe szczegóły rozprawy.

PRZYJAZD POSŁA PATKA.

Warszawa, 20 czerwca.

W tym tygodniu oczekiwany jest przyjazd posła Rzeczypospolitej przy rządzie sowieckim Patka do Warszawy. Przyjazd jego związany jest z sytuacją polityczną, która wytworzyła się po zabójstwie s. p. posła Wójkowskiego, szczególnie z chwilą przerwania rokowań o pakcie nieagresyjnym.

KOWERDA W WIEZIENIU.

Warszawa, 20 czerwca.

Osadzony tymczasowo w więzieniu śledczym na ul. Dzielnej Borys Kowerda, otrzymał w dniu wczorajszym od wdowy po pisarzu rosyjskim, pani Arcybaszewowej, kilka książek naukowych.

Od piątku ubiegłego nikt Kowerdy nie odwiedzał.

SZAŁ CZERWONYCH KATÓW NIE

USTAJE.

Moskwa, 20 czerwca.

Donoszą tu z Charkowa o nowych egzekucjach nad polskimi obywatelami.

Tajemnica zgonu ks. Lubomirskiej nie została wyjaśniona.

Sąd Okręgowy w Łucku umorzył postępowanie karne.

Polska Agencja Telegraficzna.

Warszawa, 20 czerwca.

Na skutek doniesienia, które wpłynęło do władz sądowych, że s. p. ks. Maria Lubomirska, zmarła w r. 1923, została jakoby otruta, wszczęto na wniosek prokuratora przy sądzie okręgowym w Łucku śledztwo. Po ekshumacji zwłok s. p. ks. Marii Lubomirskiej i wyczerpującej ekspertyzie dokonanej przez prof. dr. Grzywo-Dąbrowskiego oraz po gruntownym zbadaniu wszelkich poszlak i przesłuchaniu szeregu świadków w z. Wołyńskiej i w Warszawie władze sądowe nie znalazły niczego, co mogłoby podtrzymać podejrzenie sformułowane w doniesieniu i doszły do wniosku, że nie nie wskazuje na to, by śmierć s. p. ks. M. Lubomirskiej była spowodowana przyczyną zewnętrzną i była nienaturalną, wobec czego sąd okręgowy w Łucku postanowił dnia 11 czerwca 1927 r. na posiedzeniu go spodarczym postępowanie karne w sprawie rzekomego otrucia s. p. ks. Marii Lubomirskiej umorzyć z powodu nieustalenia cech przestępstwa.

Polska stoi na zbyt silnych fundamentach,

aby się stać obiektem dyplomatycznych konszachtów.

Agencja telegraficzna „Express”.

Berlin, 20 czerwca.

„Germanja” pisze o pierwszych owo- cach zerwania stosunków dyplomatycznych pomiędzy Anglią a Rosją. Podejrzenia Rosji, że Anglja przygotowuje wojnę są niestudne. Anglja do akcji zbrojnej nie przystąpi, jednakże sytuacja Rosji jest po zerwaniu stosunków z Anglią bardzo przy-

kra. Dla polityki angielskiej nie mają znaczenia nawet kredyty dla Rosji, które ewentualnie Niemcy Moskwie przyznają. Z punktu widzenia polityki angielskiej problemem interesującym są stosunki niemiecko - polskie. W Niemczech jest wielu zwolenników opinii na rzecz Anglii, którzy spodziewają się, że porozumienie niemiecko - angielskie osiągnięte być może kosztem

Na widowni politycznej.

POŻYCZKA ZAGRANICZNA.

Wiceprezes Młynarski powraca prawdopodobnie w środę. Według wiadomości, trudności zostały usunięte, tak, że można się liczyć z bliskim sfinalizowaniem pożyczki.

W czwartek lub w piątek rząd zreaguje kontrakty oraz przystąpi do zredagowania ustaw skarbowych, rewizji uposażań urzędniczych, kredytów inwestycyjnych i ustaw, wynikających z podpisania pożyczki.

POWRÓT MIN. ZALESKIEGO.

Powrót ministra Zaleskiego do kraju nastąpi dziś. Jednocześnie wróci z Genewy cała delegacja polska.

ZAMKNIĘCIE SESJI SEJMU ŚLĄSKIEGO.

W „Monitorze Polskim” ukaże się następujące zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej:

„Na podstawie art. 21 ustawy konstytucyjnej z d. 15 lipca 1920 r., zawierającej statut organizacyjny województwa śląskiego, zamykam z d. 20 czerwca 1927 r. sesję sejm śląskiego.

Warszawa, d. 14 czerwca 1927 r.

(—) Prezydent Rzeczypospolitej Mościcki.

Prezes rady ministrów,

marszałek Piłsudski.”

Z kół zbliżonych do rządu dowiadujemy się, że przyczyną zamknięcia sesji było wyrażenie przez sejm śląski votum nieufności dla wojewody śląskiego, Grażyńskiego.

Śledztwo w sprawie wybuchu prochowni ukończono.

Ustaliło ono, że wybuch nastąpił samoczynnie.

Kraków, 20 czerwca.

Śledztwo wojskowe w sprawie wybuchu prochowni w Witkowicach pod Krakowem jest na ukończeniu. Prowadzący śledztwo wyczerpał wszystkie poszlaki i możliwe hipotezy akcji sabotażu. Wybuch prochowni, według wyników śledztwa, nastąpił samoczynnie, wskutek eksplozji prochu. Kilka osób, zatrzymanych w śledztwie, zostało wypuszczonych na wolność.

ZJAZD OFICERÓW REZERWY ZAKOŃCZYŁ OBRADY.

Kraków, 20 czerwca.

Wczoraj w późnych godzinach popołudniowych nastąpiło zakończenie zjazdu oficerów rezerwy. Plenarne zebranie odbyło się w sali kasyna oficerskiego, gdzie dokonano wyboru zarządu. Prezesem wybrano ponownie pułkownika rezerwy mecenasa Suzrleja, poczem przyjęto szereg wniosków organizacyjnych głównie w kierunku przysposobienia wojskowego. Wysłano telegramy hołdownicze do Prezydenta Rzplitej i premiera marszałka Piłsudskiego oraz odczytano telegramy powitalne.

Propaganda pro-niemiecka na śladowców Lindbergha?

Chamberlin i Lewin lecą z Berlina do Monachjum a stąd do Wiednia.

Berlin, 20 czerwca.

Chamberlin i Lewin w drodze z Berlina do Wiednia, zatrzymali się w Monachjum, gdzie zgromadzone tłumy zgotowały im nadzwyczajne przyjęcie. Lotnicy wydalili odezwę, w której dziękują narodowi niemieckiemu za przyjęcie od chwili wylądowania swego na ziemi niemieckiej. Po krótkim postoju w Monachjum, Chamberlin i Lewin odlecieli do Wiednia.

W WIEDNIU.

Wiedeń, 20 czerwca.

Wczoraj przyjechały samolotem niemieckim do Wiednia również i małżonki obu lotników amerykańskich panie Chamberlin i Lewin. Dziś przyjęci zostali lotnicy amerykańscy przez kanclerza dr. Seip-la. Poseł amerykański przedstawił lotników kanclerzowi. W południe przyjął Chamberlina i Lewina prezydent republiki austriackiej dr. Heinisch, który wręczył im złote odznaki republiki austriackiej.

Polski. Te przyjazne gesty wobec Anglii połączone z groźbami przeciw Polsce nie są już aktualne. Należy z całym naciskiem podnieść, że Polska wynosi się już dzisiaj ponad poziom, który mógłby już z niej uczynić obiekt angielsko - niemieckiej polityki. Jest możliwe, że inny rząd w Anglii poprowadziłby politykę w innym kierunku. Nikt nie może jednak politykom niemieckim udzielić z czystym sumieniem rady, by Niemcy czekały na uregulowanie stosunków z Polską aż do czasu, gdy miał sce Baldwin zaimie Lloyd George.

IDEA SCHRYSTJANIZOWANIA STOSUNKÓW MIĘDZYNARODOWYCH.

Łódź, 20 czerwca.

Mimo wszystkie przeszkody, praca pokojowa rozwija się w naszych czasach coraz intensywniej i coraz to nowych zdobywa zwolenników. Uderzającym jest, że w ostatnich czasach wśród pacyfistów wysuwają się na pierwsze miejsce zaczynają katolicy. Dla ścisłości należałoby raczej powiedzieć: pewnie ich tylko koła. Pacyfizm, który był wyłącznie dotąd domeną ugrupowań „lewicowych” — staje się terenem pracy kościoła katolickiego. Ten ostatni nawiązując do swych wzniosłych tradycji pokojowych, wysuwa nową koncepcję pacyfistyczną wśród swych wiernych, zaś z wysokości swego wielkiego autorytetu wzywa ich do pracy w tym mianowicie kierunku. Obecny Papież Pius XI — idąc świetlaną drogą naszkicowaną przez swego poprzednika Benedykta XV — rzuca podwaliny katolickiego ruchu pokojowego w swych dwóch encyklikach („Ubi arcano Dei” i „Quas Primas”), wchodzi w stały kontakt z Liga Narodów, propaguje myśl współpracy między katolikami poważniejszych narodów. Inspirowane temi wskazówkami powstają wielkie katolickie międzynarodowe organizacje („Unia katolicka dla badań międzynarodowych”, „Liga katolicka dla sprawiedliwości międzynarodowej”), zakładają się liczne gazety katolickie, poświęcone wyłącznie krzewieniu idei pokoju („Justice et Paix”, „Friedenkämpfer”, „Bulletin Cath. International” i t. d.); urządzają się zjazdy i kongresy (np. w Bienville lub w Tours); powstaje cała literatura pokojowa katolicka (ks. Strattmann, ks. de la Briere, biskup Eug. Julien) na czele katolickiego ruchu pacyfistycznego stają w różnych krajach święci katolicy działacze, publicyści, uczeni oraz wybitni kapłani (mgr. Seipel w Austrii, mgr. Nouens w Holandii R. P. Rutten w Belgii, ks. Sramell w Czechach, ks. Brauns w Niemczech)...

W tych warunkach tworzy się akcja o dużej rozpiętości i intensywności. Wszystko to nawiązuje do odwiecznych i świętych tradycji pokojowych katolicyzmu, do pacyfistycznej działalności papieżstwa w wiekach średnich, do enuncjacji św. Leona w 452 r. do modlitw o „pokój powszechny” odprawianych już w II wieku po Chr. Pierwszy wykład prawa międzynarodowego był dany przez papieża Mikołaja I. jeszcze Bułgarom w IX w., pierwsze protesty przeciw wojnie zapadły na soborze w Charreux 989 r. Jezuita Taparelli w r. 1842 już dał szkic ponad narodowej organizacji państw europejskich i

nazwał tę organizację... Liga Narodów. Wyciąga się stare teksty, opinie ojców kościoła i teologów, przedrukowuje całe strony Suareza — o potrzebie ładu międzynarodowego, o pokojowej misji chrześcijaństwa, o łączności, która istnieje powinna między narodami...

Copróżna ten nowy kurs nie znajduje jeszcze wielkiego echa wśród szerokiego mas katolickich. Idea schrystjanizowania stosunków międzynarodowych — szuka-

nia syntezy między nacjonalizmem a internacjonalizmem — nie spotyka się wśród niektórych narodów z entuzjastycznym przyjęciem. Panują jeszcze zbyt silnie dawne przesady i pewne, stale podsypane obawy.

Niemniej ruch ten czyni znaczne postępy i coraz szersze kręgi zatacza.

Jeśli szersze warstwy katolickie jeszcze zachowują się biernie wobec tej akcji, natomiast przyciąga ona silnie całą elitę

katolicka — moralna i intelektualna. Jest to wzgląd, który zaważy poważnie na całym ruchu i bez wątpienia przyczyni się ogromnie do jego spopularyzowania. Jest jeszcze za wcześnie cokolwiek przesądzać o powodzeniu i rozroście pacyfizmu katolickiego. Wystarczy narazie istnienie jego skonstatować i podkreślić, jako nadzwyczaj dodatni i obiecujący objaw naszych czasów.

P.

ŚWITY POLITYCZNE.

Polska na ekranie opinii francuskiej.

Z pobytu ministra Zaleskiego w Paryżu.

(Korespondencja własna).

Paryż, w czerwcu 1927.

Przejazd przez Paryż p. ministra Zaleskiego bezpośrednio niemal po tragicznym zgonie przedstawiciela sowieckiego, pana Wojkwa, stanowił dla dziennikarzy grzałkę nieładną, nie więc dziwnego, że w oznaczonej na przyjęcie godzinie gabinet naszej ambasady zapelniał się przedstawicielami prasy francuskiej wszelkich odcieni. Bo choć na brak tematów sensacyjnych najróżnorodniejszego charakteru uskarżać się — niestety lub na szczęście, — nie można, to jednak interwju z kierownikiem polskiej polityki zagranicznej posiada cechy wyjątkowej aktualności, dziś zwłaszcza.

Godzina 11-ta. Chwilowo gawędzimy pomiędzy sobą — p. Zaleski nie wrócił bo wiem jeszcze z wczesnej wizyty, złożonej p. Poincarému. P. minister Stefański, kierownik Biura Prasowego, umiejętnie przygotowuje teren wywiadu, szczegółowo podając okoliczności, w jakich zabójstwo zostało dokonane, by wykazać, że Polska ani faktycznie, ani nawet formalnie żadnej absolutnie odpowiedzialności za ten zamach nie ponosi i ponosić nie może. Zresztą, prawdę mówiąc, nikt z obecnych wątpić o tem wcale nie myśli. „Mielismy i czas i sposobność przekonać się o waszych szczerze pokojowych intencjach w stosunku do sąsiadów waszych”, odzywa się jakiś starszy dziennikarz o poważnej lysinie, okrągłych okularach i czerwonej wstążeczce... „Ah, oui alors!”, potakują mu z naciskiem koledzy. Wszystkie piśma tutejsze włączając i te, które często

niezbyt życzliwie do nas się odnoszą, zgo dnia twierdzą, iż tym razem zachowanie się Polski było bez najmniejszego zarzutu. Nikt nie traktuje serio alarmujących słuchów o mobilizacji, zarządzanej przez Wołoszową, o ułmatywnej nocy przygotowywanej przez Litwinowa...

Opinia ma zaufanie do naszej siły zbrojnej i nie wierzy w bolszewicką sprawność bojową. A przytem zmieniła się wszak również sytuacja międzynarodowa. Polska nie jest obecnie już osamotnionym państwem, mogącem być bezkarnie sprowokowanym. I wkońcu, czyż fakt zaofiarowania nam znacznych kredytów przez Amerykę nie świadczy, i to najlepiej bodaj o pomyślnym stanie Polski 1927-go roku! W pojęciu Francji jest to argument pierwszorzędny, decydującej wagi. „Polityka europejska nie posiada dziś czulszego barometru”, powiada delegat popularnej w Paryżu agencji prasowej. To też rozmowy zabarwione są wyraźną, pozbawioną anemicznej platoniczności, sympatią bez dających się dawniej wyczuwać pytańników, wahań, zastrzeżeń.

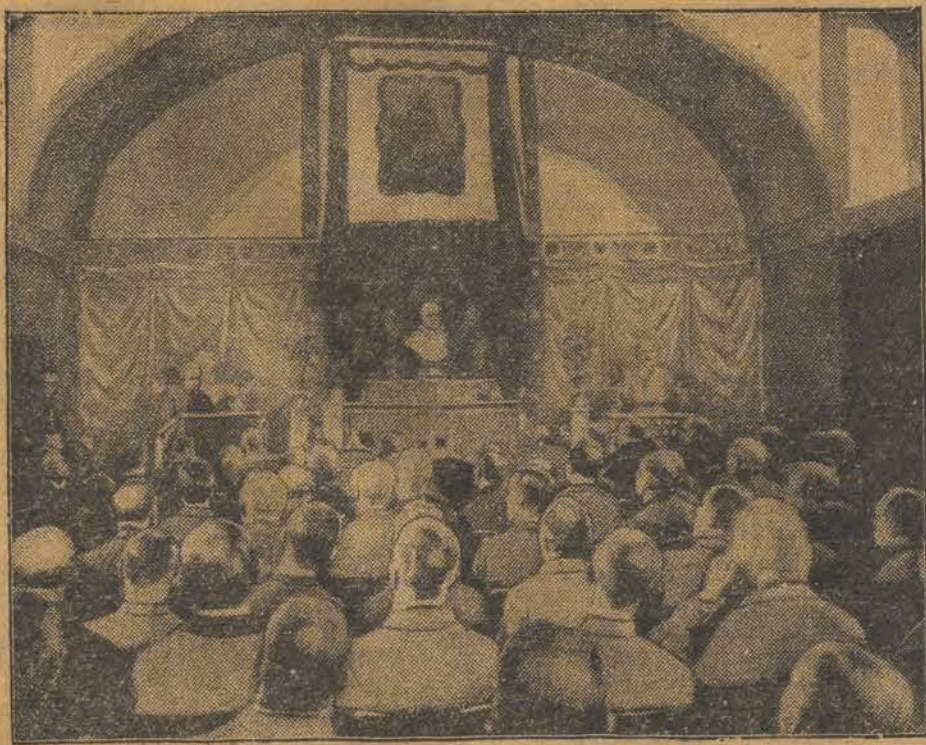
Pan minister Zaleski odznacza się zaletą, wysoko cenioną wśród dziennikarzy tutejszych, przyzwyczajonych zresztą do niej przez stale, przysłowiono wprost, uśmiechającego się p. Brianda. Jest nią dobroduszną prostotą w stosunkach z wszelkiego rodzaju niedyskretnymi ludźmi, a zwłaszcza z jej najmniejbezpieczniejszą kategorią — z przedstawicielami prasy. Dobrze rozumie konieczność tego niewdzięcznego, w gruncie rzeczy zawodu, więc też zaraz po przywitaniu się z nami zaczyna interwju od sakramentalnego fotografowania się w naszej grupie. Przecież i tej ciekawości czytelników musi stać się zadość! „A teraz, zadawajcie panowie pytania!”. Naturalnie, na pierwszy ogień idą warszawskie wypadki ostatniej doby. „Nie, nie przewiduję żadnego na tem tle konfliktu z Moskwą... Nie, nie możemy wydać Kowery, gdyż sprzeczne to jest z naszym prawodawstwem... O charakterze trybunału decyduje jedynie generalny prokurator... Owszem, pan Wojkwa szczerze i gorliwie zabiegał o porozumienie pomiędzy Moskwą a nami, nie osiągnął zaś konkretnych wyników, ponieważ rząd sowiecki nie zgadza się na zasadę arbitrażu, a przytem my pod żadnym pozorem nie sprzeniewierzimy się Genewie... Niewątpliwie, rozstrzelanie 20-tu więźniów politycznych jest zjawiskiem bardzo smutnym, ale są to czysto wewnętrzne sprawy rosyjskie... Zaofiarowaliśmy wsparcie pieniężne rodzinie zabitego pana Wojkwa, a nie odszkodowanie władzom sowieckim za śmierć ich reprezentanta dyplomatycznego, przyczem wzorowaliśmy się na precedensie z p. Worowskim, który zginął w Szwajcarii... Przynależność państwowa Kowery, jako niepełnoletniego, nie mo-

że jeszcze być ustalona... Ten temat jest już wprawdzie wyczerpany, pytania stawiane są jednak w dalszym ciągu. „Uważam, iż Niemcom samym zależy winno na oficjalnym stwierdzeniu, że, wymienione przez międzysojusznicznych rzeczoznawców wojskowych, fortyfikacje uległy zniszczeniu... Nie możemy podpisać traktatu handlowego z Berlinem dopóty, dopóki agrariusze niemieccy nie zgodzą się na wóz polskich produktów rolnych, gdyż są to jedyne surowce, które możemy do tego kraju eksportować... Przecież umowa, nie uwzględniająca owego postulatu byłaby jednostronna, a więc bez trwałego jutra... My istotnie wymagamy bardzo niewiele od Litwy, pragniemy tylko, by przestała ona irwować się za żyjącą z nami na stopie wojennej, tem bardziej że my tego poglądu nie podzielamy, i że jest to... czysto teoretyczne pojęcie...”

Ponieważ pan minister Zaleski wyjeżdża nazajutrz do Genewy, przeto „strzeżenie”, wypite kieliszkiem portu, jest najzupełniej wskazane. Dziennikarze paryscy, czyli opinia francuska przekonała się raz jeszcze, że sojusz z Polską nie czyni krajowi nowych kłopotów i trosk. W dzisiejszych czasach takiego alianta należy cenić...

Z. K.

Jubileusz w Rzymie.



Rzymskie kolegium duchowne „Campo Santo Teutonico” w wiecznym mieście święci uroczyste 50-lecie swego istnienia.

POŻYCZKA AMERYKAŃSKA
otrzymają tylko kraje posiadające światowe firmy.
Taka firma jest
BACZEWSKI Lwów LIKIERY WÓDKI RUM
Rok założ. 1782

Miejski Kinematograf Oświatowy
Wodny Rynek
Od wtorku, dnia 21 do poniedziałku, dnia 27 czerwca 1927 r. w.
Dla dorosłych.
Krzyżowa droga białych niewolnic.
Opowieść z życia niedoświadczonych dziewcząt.
Następny program: **PAT I PATACHON** (niecłośnie w opalach)
Dla młodzieży:
„BIAŁY BÓG PAPUASÓW”
przygody dwójga rozbitków (9 aktów).

KINO Dom Ludowy
ul. Przejazd 34.

Dziś! — Dziś!
Dziś arcydzieło filmowe
p. t.
Złodziej z Bagdadu
W roli głównej król ekranu
Douglas Fairbanks.

Ceny miejsc: W dni powszednie na wszystkie seansy, zaś w sobotę, niedzielę i święta od godz. 2 do 3 po południu I m. 60 gr. II m. 30 gr. III m. 20 gr.
W soboty, niedziele i święta od godz. 3 po poł. I m. 80 gr. II m. 40 gr. III m. 30 gr.

Małpy w roli uzdrawiaczy ludzkości.

1 i pół miliona małp wystarczy dla odmłodzenia półtora miljarda ludzi.

W menażerji dr. Woronowa na Rivierze. Małpia ferma. Woronow i Steinach. Krzyżowanie ras.

w) W pobliżu Mentony, tuż nad granicą francusko-włoską, ale już na obszarze Włoch, znajduje się menażerja i sanatorium sławnego profesora Woronowa, stosującego metodę odmładzania ludzi za pomocą małp. Sławny uczonek zajmuje na Rivierze włoskiej znany zamek historyczny „Grimaldi”, oddalony znacznie od drogi, położony prawie na ustroniu. Prof. Woronow wybrał sobie tę siedzibę dlatego, aby zbytni ruch nie przeszkadzał mu w jego pracy dla dobra ludzkości.

Furtkę do zamku otwiera niezwykle czarny murzyn, wpuszczając przybyłych gości do ogrodu, skąd prowadzi ich wprost do pracowni prof. Woronowa, który niezwłocznie, a najwyżej w przeciągu dwóch minut przyjmuje zwiedzających, ponieważ nie lubi, aby ktoś na niego długo oczekiwał.

Prof. Woronow, bardzo uprzejmy w obejściu, liczy lat około 50-ciu, wzrostu wysokiego, silnej postawy, rasowy, śniady na twarzy, z włosami ciemnymi, przyjmuje chętnie zwiedzających, udzielając im szczegółowych wyjaśnień o sposobie odmładzania.

Dojście do siedziby prof. Woronowa jest iście tajemnicze i żaden mieszkaniec Mentony nie może dokładnie wskazać drogi, zaś współpracownik uczonego, przebywający w Paryżu, gdy się do niego zgłaszają zainteresowani, podaje im jedynie adres prof. Woronowa, że mieszka w Mentonie, bez bliższych szczegółów, a to dlatego, aby uczonemu nikt nie przeszkadzał, szczególnie zaś licznie odwiedzający Mentonę turyści, goniący za sensacją Amerykanie i reporterzy z różnych krajów.

Woronow jest właściwie konkurentem prof. Steinacha, a różnica w metodach odmładzania jest taka, że Steinach stara się naprawić zepsuty organizm ludzki, zaś Woronow zastępuje ten organizm nowym, silniejszym. Woronow oświadcza, że do odmłodzenia półtora miljarda ludzi potrzeba „niewiele” — tylko półtora miliona małp. W tym celu hoduje on nowe odmiany rasy małpiej przez pomieszczenie np. orangutana z pawianem, gdyż metody dotychczasowe okazały się niewystarczającymi, t. zn. za mało osób zostało odmłodzonych.

Pewnego razu zgłosiła się do prof. Woronowa, w celu zwiedzenia jego menażerji, jakaś wytworna Angielka. Oprowa-

dzając ją po wielkim ogrodzie, prof. Woronow oświadczył: „Widzi pani, tu — jeżeli mi się tak wolno wyrazić — w tych klatkach małpich znajduje się przyszłość ludzkości. Tu pani widzi dwadzieścia pięć pawianów i piętnaście szympanów, które mają się przyczynić do rozplodnienia”.

Klatki małp naogół są dość silnie zbudowane, szczeble, grzędy, ściany, słowem wszystko, co otacza małpy, utrzymane jest w kolorze białym. Promienie słoneczne dochodzą wszędzie, wszystkie zaś klatki posiadają ogrzewanie centralne i wentylację. Wielka ta ferma małpia zawiera klatki otwarte i zamknięte, w otwartych znajdują się małpy spokojne, w zamkniętych zaś takie, które zachowują się barzliwie... Nie trzeba przytem zapominać, że prof. Woronow umieścił w tej menażerji olbrzymi kapitał, bo np. jeden pawian kosztuje 5 do 8 tysięcy franków, a młody orangutan 15 tysięcy franków. Żywnienie małp odbywa się za pomocą masy, z których poprostu wydzielana jest żywność i to tak umiejętnie, że np. silniejsza małpa nie może pokrzywdzić słabszej, lecz każdej wydziela się odpowiednią rację.

Bardzo ciekawie przedstawia się szpital małpi. Są to małe cele, dobrze oświetlone, z łózkami o wygodnych materacach, obok łóżek zaś dywany. Zwierzęta te czują się tam znacznie lepiej, aniżeli w ogrodzie zoologicznym w Paryżu i nie chorują tam tak długo, jak w Paryżu. Wogóle zdarzyły się w małpiej fermie prof. Woronowa tylko dwa wypadki śmiertelne i w obu tych wypadkach zaszło niebezpieczeństwo zakażenia krwi przez nieostrożność Woronowa przy operacji. Jedną z nich była znana samica „Nora” — szympan, znana lekarzom z całego świata z wystawy lekarskiej w Stokholmie; była ona znaną przyjaciółką ludzi, a zwłaszcza dzieci, do których wprost igrała.

Przed kilku tygodniami urodził się w jednej z klatek miły, filuterny pawian; były to pierwsze narodziny w fermie prof. Woronowa. W tym wypadku chodzi o sztuczne zapłodnienie przez orangutana, w klatce niezamkniętej, gdyż ten rodzaj małp musi mieć swobodę. Dzięki zrozumieniu przez prof. Woronowa, małpy czują się tu zupełnie swobodnie.

Najbardziej filuterną małpą, korzystającą z całkowitej swobody, jest orangutan, noszący imię „Jimmy”, który bez wszyst-

kiego pozwala się schwycić każdemu stróżowi farmy. „Jimmy” swobodnie skacze po całym ogrodzie i ciągle wygrzewa się na słońcu.

Cały nadzór nad menażerją sprawuje tylko jedna para małżeńska, mąż jest z pochodzenia Holendrem i był dawniej pogromcą zwierząt na Jawie.

Bez pieniędzy niema... wywiadu.

Zemsta ministra bez teki.

w) Jedną z najsympatyczniejszych osobistości jugosłowiańskiego świata politycznego jest niewątpliwie minister dr. Pericz, który do niedawna jeszcze piastował urząd ministra bez teki. Otóż ministrowi Periczowi wydarzył się w tych dniach następujący — dość oryginalny wypadek. Kiedy dnia 1 czerwca zgłosił się do kasy w radzie ministrów po swą pensję miesięczną, kasjer oświadczył mu, że w myśl najnowszych zarządzeń oszczędnościowych rządu jugosłowiańskiego, ministrowie bez teki nie otrzymują żadnego wynagrodzenia. Na mocy tego samego zarządzenia ministrowi Periczowi odebrano prawo bezpłatnego korzystania z rządowego samochodu. Minister Pericz, dowiedziawszy się o nowym rozporządze-

Malpy, które korzystają z t. zw. polowicznej wolności, za dnia siedzą na drzewach, przytwierdzone do klatek długimi, cienkimi łańcuchami. Drzewa są dla małp niezbędne i bez nich czułyby się bardzo nieszczęśliwie. Prof. Woronow jednakże utrzymuje, że w przyszłości niepotrzebne będą łańcuchy, tak, że małpy otrzymają pełną wolność.

W tej uroczej fermie pracuje mozolnie prof. Woronow dzień w dzień nad mieszaniem ras małpich. Całkowite odmładzanie przeprowadza jego współpracownik, zamieszkały stale w Paryżu. Woronow przyjeżdża co trzy miesiące do Paryża, aby się przekonać o postępach odmładzania i po krótkim pobycie w stolicy Francji wraca znów na Rivierę, gdzie odaje się wspomnianej pracy.

niu, wzruszył ramionami i opuścił gmach prezydium rady ministrów. Nie stracił jednak dobrego humoru i ze śmiechem opowiedział stojącym przed gmachem prezydium rady ministrów dziennikarzom o swej przygodzie. Następnie z całym spokojem pożegnał się z przedstawicielami prasy i udał się (oczywiście pieszko, bo samochód mu odebrano) do domu. Jeden z obecnych dziennikarzy, chcąc skorzystać z dobrego humoru ministra, dogonił go, prosząc o mały wywiadzik na temat konfliktu z Albanją. Ale minister tym razem okazał wobec dziennikarza mniej życzliwości, oświadczył mu: „Nie dostaję pieniędzy, nie mam auta, nie mogę więc udzielać wywiadów”.

Co mówiła ulica moskiewska?

Demonstracje tłumów czy agentów sowieckich.

w) W ciągu ostatnich kilku dni ulice Moskwy były widownią całego szeregu demonstracji, skierowanych przeciwko Anglii i Polsce. W demonstracjach tych brał głównie udział robotnicy-komuniści. Pochody przechodziły głównymi ulicami miasta, a celem ich było zawsze poselstwo angielskie. Przed gmachem poselstwa angielskiego stały jednak całymi dniami silne posterunki policji, które nie dopuszczaly do żadnych wykroczeń. Również gmach poselstwa polskiego strzegła policja. Demonstranci nosili liczne transparenty z wypisanymi na nich hasłami przeciwko Polsce i Anglii. Na jednym z tych transparentów widniał napis: „Jeśli Polska nie chce wojny z nami, niech zrzeknie się popierania białogwardzistów”. Na innym znów wypisano sążni-

stem literami: „Wydać zabójcę państwu proletariatu”, lub: „Za zabójstwo w Warszawie — zemsta Highson i Chamberlainom”. Ostatni transparent wskazywał miał łączność zabójstwa Wołkowa z zerwaniem przez Anglię stosunków z Sowietami.

Demonstranci nieśli w pochodzie potężną lalkę tekturową, mającą wyobrażać Chamberlaina. Pajac ten przy pomocy specjalnych bloków i sznurków mrukał oczyma, otwierał usta i dźwięczał palcem w nosie. Na ulicy Twerskiej spotkały się dwie demonstracje. Demonstranci z drugiego pochodu wyrwali swym towarzyszom z pochodu pierwszego pajaca — Chamberlaina i podarli go na małe kawałki.

JEROME K. JEROME.

Kobieta i mężczyzna.

Z okazji śmierci wybitnego pisarza angielskiego i znakomitego humorysty, umieszczamy jedną z niefortunnych dotychczas na język polski jego humorów.

— Doprawdy, nie znacie ani mężczyzn, ani kobiet... Napewno nie, a szczególnie ten specjalny rodzaj kobiet: — kobiety dobra.

Znałem jedną taką kobietę niezwykle mądrą i zającą, która, ile razy mąż jej był w złym humorze, starała się usuwać wszystko z drogi, coby mogło spotęgować jego gniew. Widziałem raz, jak ta zająca kobieta przesuwała wszystkie meble w pokoju, nieomal ściany, aby znaleźć jakąś starą gazetę z przed miesiąca, której mąż jej wczoraj gwałtownie potrzebował. Przeszukała każdy zakamarek, każdą szczelinę w podłodze i wreszcie znalazła. Ręka rozprasowała każde zagięcie i fałd papieru, złożyła gazetę starannie i położyła ją mężowi przed śniadaniem na stole.

W 10 minut później mąż pił już kawę i z niezwykłą ciekawością przerzucał strony gazety.

— Dobrze przynajmniej, że nie mieszkamy w tych zatraconych mgłach, błotach i wilgoci Teichbachu — rzucił zgryźliwie.

— Skąd przychodzi ci na myśl wilgoć? — spytała żona z dobrotliwym uśmiechem.

— Wilgoć! Zaraz wilgoć... — warczał. — Kto ma coś przeciw wilgoci? Wil-

gość jest nawet bardzo pożądana. Tylko ona uczyniła z nas Anglików. Ale przynajmniej, że nie mam zamiaru dać się raz na tydzień zamordować w łóżku, jak kura...

— A czy w Teichbachu często zdarzają się takie niemiłe wypadki? — spytała lekliwie.

— Morderstwo, to prawdopodobnie główny przemysł mieszkańców tego miasteczka. Przypominasz sobie chyba ten wypadek z tą starszą panią, którą zamordował ogrodnik, a potem zakopał jej zwłoki w kurniku. Że też wy kobiety tak mało zajmujecie się sprawami publicznymi.

— Przypominam sobie, kochanie, coś podobnego. To dziwne, bo ogrodnik, to przecież człowiek spokojny do utrapienia... — Możliwe, ale w błotach Teichbachu wylega się napewno specjalny gatunek krwiożerczych ogrodników — rzucił ponuro, czytając gazetę z coraz większym zainteresowaniem. — Ooo, widzisz, dziś czytam znów, że w Teichbachu zamordowano jakąś starszą panią i zwłoki jej znaleziono w kurniku. To przecież niesłychane...

— Zwykle naśladownictwo — wtrąciła nieśmiało. — Przecież sam najdroższy twierdzisz, że jedna zbrodnia rodzi drugą...

— Tak jest — rzucił twardo. — To jest teoria, którą sam wynalazłem i której trzymam się zasadniczo.

Przez chwilę panowała w pokoju cisza. Mąż w skupieniu czytał gazetę, a na czole jego coraz głębiej rysowały się brzozy zdziwienia. Wreszcie wybuchnął:

— Doprawdy, że ci politycy to nudni, jak flaki. Lord Dovenshire przemawiał wczoraj wieczorem w Halney i rozpoczął

mowę polityczną znów od tej samej anegdoty o papudze, którą opowiadał przed miesiącem... Tak, słowo w słowo to samo, co czytałem już przed miesiącem, mogę przysiąc na to... Teraz dopiero widzisz, jak głupich mamy ludzi w rządzie...

— Ależ serce, nie każdy umie tyle świetnych anegdot, ile ty — wtrąciła z uśmiechem uwielbienia dla męża.

— To prawda. Ale lord Dovenshire nie powinien twierdzić, że mowę tę wygłasza po raz pierwszy. To jest lajdactwo! — krzyknął i grzmotnął kulakami z całej siły w stół, aż zastawa zadzwoniła. — Co u diabła! — wrzasnął do syna. — Kiedy były regaty wiosłarskie? zawody między Oxfordem a Cambridge?

— Zawody między Oxfordem a Cambridge były, proszę ojca, przed miesiącem — wykrztusił przerażony chłopak. — Pojechalibyśmy wszyscy tam w sobotę przed...

Stary wpadł w szal. Wygłaszał podniesionym głosem przez godzinę monolog, aż osłabł i ochrypl. Kiedy zamilkł, był już tak silnie zmęczony, że zły humor i gniew opuściły go na cały dzień. Milczaco schował gazetę do kieszeni i wyszedł z domu.

Tak, kobiety nie rozumieją zupełnie prostego mechanizmu mężczyzny. Zdaje się im, że unikną niebezpieczeństwa poparzenia parą, jeśli usiądą na... wentylu. Zająca i dobra kobieta powiada znów sama do siebie:

— Ponieważ jestem dziś w tak wściekłym humorze, że chętniebym zamordowała każdego, kto mi się nawinie pod rękę, to muszę cicho i na palcach chodzić po mieszkaniu i prosić każdego, aby nie szedł mi ukłóć i wymówek. Zaraz przy śniadaniu poproszę męża, aby wyliczył wszystkie moje błędy w gospodarstwie. Skoro to zrobię, będę go usilnie

prosiła, aby przypomniał sobie, czy nie za pomógł dwóch lub trzech moich zasadniczych wad. A skoro wszystkie już wylizy, będę przed nim zalić się, iż jakieś fatum nie pozwala mi być tak dobrą, jaka chciałabym być. A przecież musi być jakiś powód do tego... Potem będę się dziwić, że ludzie wogóle mogą ze mną wytrzymać, a nawet tacy są uprzejmi, że nie dają mi do poznania, jak bardzo jestem nieznośna. A wkońcu, gdy wszystko już będzie zachwycone moją dobrocią i uprzejmością, wtedy dopiero wybuchnę, ale już tak, że ściany będą trzeszczeć...

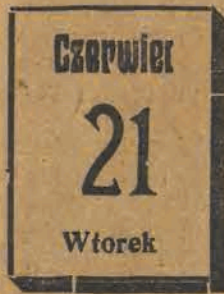
Najgorsze jest to, że nigdy nie wyczuje my momentu, w którym kobieta wybuchła.

Raz w klubie, jeden z moich przyjaciół, błąd jak ściana, przemocą zaprowadził mnie do kąta i tam zaczął się zwierzać:

— Wiesz, że humoru kobiety nigdy nie jesteś w stanie wyczuć. Dziś przy obiedzie, żona moja była przesłodka. Pozwoliła mi wypowiedzieć kilka drobnych uwag na temat obiadu. Oczywiście, że ośmielałem się tem coraz bardziej i zacząłem mówić o wadach w prowadzeniu gospodarstwa. Przyniosła papier i ołówek i zaczęła pilnie zapisywać wszystko co mówię. Ucałowałem ją w rękę i podziękowałem jej za dobroć. Za chwilę chciałem jej jednak wynagrodzić przykrość i zaproponowałem, czy nie wyszłaby ze mną na spacer i nie kupiła modnego kapelusza. Ni stąd ni zowąd wpadła wtedy w taką wściekłość, że nie widziałem jej jeszcze tak poirytowanej. Poprostu szalała. Bez tchu biegłem tu do klubu. Może ty mi wytłumaczysz, jaki mógłby być powód takiej szewskiej pasji?

— Doprawdy, przyjaciółku, nie wiem. Tłumaczył Bł.

Co dzień niesie?



DZIŚ: Alojzego Gonzagi
JUTRO: Paulina C. W.

Wschód słońca 3.15.
Zachód słońca 19.59.
Wschód księżyca 23.21.
Zachód księżyca 11.05.
Długość dnia 17.45.
Przybyło dnia 8.35.

NABOŻEŃSTWO DLA UCZNIÓW EWANGELIKÓW W KOŚCIELE ŚW. TRÓJCY.

Z okazji zakończenia roku szkolnego w szkołach średnich odbędzie się w środę, dnia 22 b. m. o godz. 10-ej rano, w kościele św. Trójcy, nabożeństwo dla uczniów ewangelików.

OSOBISTE.

Ławnik Magistratu, Ignacy Kulamowicz, przewodniczący Wydziału Podatkowego, wczoraj rozpoczął doroczny 4-tygodniowy urlop wypoczynkowy.

Podczas urlopu zastępować go będzie w czynnościach służbowych p. wiceprezydent W. Groszkowski.

ŁÓDŹ NA UROCZYSTOŚCIACH KRAKOWSKICH.

Na uroczystości, które w związku z przewiezieniem zwłok Juliusza Słowackiego do kraju — odbędzie się z końcem b. m. w Krakowie — Magistrat m. Łodzi delegował p. wiceprezydenta inż. W. Wojewódzkiego.

POSIEDZENIE WOJEWÓDZKIEJ RADY WYCHOWANIA FIZYCZNEGO.

Pod przewodnictwem p. wojewody Jaszczolta odbędzie się w piątek pierwsze posiedzenie wojewódzkiej rady wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego, której p. wojewoda jest prezesem.

Na posiedzeniu rozpatrywana będzie sprawa wcielenia w życie instrukcji Ministerstwa Spraw Wewnętrznych o przysposobieniu wojskowym i wychowaniu fizycznym młodzieży szkolnej i ciała nauczycielskiego.

ZJAZD STAROSTÓW WOJEWÓDZTWA ŁÓDZKIEGO.

W bieżącym tygodniu odbędzie się w urzędzie wojewódzkim pod przewodnictwem p. wojewody zjazd starostów województwa łódzkiego.

Na zjeździe omawiana będzie sprawa naprawy stosunków gospodarczych i administracyjnych w województwie łódzkim w myśl wskazań ministra Składkowskiego.

KOLEJ ELEKTRYCZNA ŁÓDZKA, SP. AKC.

W dniu 30 czerwca r. b. odbędzie się XXVII roczne zebranie akcjonariuszów Spółki Akcyjnej „Kolej Elektryczna Łódzka”.

Do wzięcia udziału w powyższym zebraniu w imieniu gminy miejskiej Łódź — Magistrat upoważnił p. wiceprezydenta inż. W. Wojewódzkiego.

POŚWIĘCENIE BOISKA TOW. GIMN. „SOKÓŁ” W ZGIERZU.

Onegdaj odbyło się poświęcenie boiska Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Zgierzu według następującego programu:

O godz. 8 rano odbyła się zbiórka wszystkich sokółów i przybyłych delegatów z Województwa Łódzkiego w lokalu przy ulicy Narutowicza 12, skąd wszyscy wymaszerowali na boisko. O godz. 9 odbyło się uroczyste poświęcenie boiska, którego dokonał ks. kanonik Pyszyński.

Następnie przemawiali: inż. Kozanecki, dyr. Zajackowski, sekretarz okręgowego zarządu Towarzystwa „Sokół” — Samorzewski i wiceprezes Czarniawski.

Po poświęceniu boiska wszyscy uczestnicy przybyli na nabożeństwo do kościoła, po którym z powrotem udali się na boisko, gdzie odbyły się zawody sportowe, musztra drużyn męskich i żeńskich, boks, wolne ćwiczenia, dźwiganie ciężarów, ćwiczenia na przyrządach, lekkoatletyka, bieg 3 km. i mecz piłki nożnej. (u)

Szczałki Wieszczki Narodowego witane będą na terenie województwa łódzkiego.

Pociąg wiozący zwłoki Juliusza Słowackiego z Warszawy do Krakowa, a złożony z 2 wagonów na wieńce, 4-ch wagonów pułmanowskich I i II klasy oraz wagonu Nr. 19, wiozącego trumnę — zatrzyma się na terenie województwa łódzkiego w Piotrkowie.

W związku z tem władze wojewódzkie z p. wojewodą Jaszczoltem na czele, przystąpiły do opracowania programu przyjęcia pociągu z prochami wieszczki. Na dworcach wystawione będą specjalne warty honorowe, złożone z przedstawicieli organizacji społecznych oraz akade-

mickich. Jednocześnie w związku z tym obchodem sprzedawane będą przez szereg instytucji społecznych i literackich w Łodzi specjalne żetony pamiątkowe z podobizną Słowackiego. Akcja sprzedaży tych żetonów, z których dochód pokryć ma koszty uroczystości w kraju, prowadzona będzie przez kuratorjum okręgu szkolnego, wszystkie instytucje i urzędy państwowe, Magistrat, związki strzeleckie, legionistów i f. d. Prochy Słowackiego na terenie województwa powitać ma specjalna delegacja. (e)

Stosunek dyrekcji prywatnych szkół średnich do nauczycielstwa.

Okólnik Ministerstwa W. R. i O. S.

Związek zawodowy nauczycielstwa polskich szkół średnich zwrócił się przed kilkunastu dniami do ministra W. R. i O. S. p. Dobruckiego, z obszernym memoriałem, który ze względu na ważność poruszonych w nim spraw zasługuje na uwagę. Jak wiadomo, 66 proc. szkół średnich w państwie, czyli 519 z ogólnej liczby 786 — są to szkoły prywatne, z których znowu 75 proc., czyli 385 szkół posiada prawa szkół średnich państwowych. Nauczyciele w memoriale swym skarżą się na nieregulowanie dotychczas ich spraw zawodowych, a więc przede wszystkim brak stabilizacji, co powoduje angażowanie ich przez właścicieli lub dyrektorów szkół tylko na jeden rok, poczem bezapelacyjną decyzją będą usuwani z zajmowanych przez nich stanowisk. Są to stosunki niezdrowe, w których nie do pomysłenia jest normalna praca umysłowa. Z memoriału tego dowiadujemy się, że jest cały szereg szkół, które nie płacą nauczycielom umówionej sumy wynagrodzenia, a nieraz do niedopłaty te sięgają 50 proc. Są również szkoły, które w ciągu roku zmieniają system obliczania pensyj i w rezultacie potrącają różnice wstecz z pensji bieżącej.

Jak się dowiadujemy, p. minister Dobrucki wystosował do wszystkich kuratorów okręgów szkolnych okólnik, w którym czytamy m. in.: „Stosunki między dyrekcjami szkół prywatnych a nauczycielami nie mogą być obojętne dla ministerstwa. W czasie, gdy zakłady prywatne stanowią większość w szkolnictwie średnim, pracujący w nich nauczyciele spełniają zadania niezmiernie ważnej dla państwa. Warunkiem zaś owocnej pracy jest spokój umysłu, niezakłócony troską o niezawinioną utratę warsztatu pracy.

Proszę więc pp. kuratorów, żeby rozrysowali z każdego zeżknięcia z dyrekcjami szkół prywatnych w celu zorientowania się co do prawidłowego stosunku pomiędzy dyrekcjami a nauczycielami. Należy zwracać baczną uwagę, by nauczyciele, jeśli swe obowiązki wobec młodzieży spełniają bez zarzutu — mogli też oczekiwać ścisłego wypełnienia zobowiązań, przyjętych wobec siebie przez dyrekcje szkół i byli traktowani ze względu na należnym sumiennie wykonywanej pracy oświatowej. O dostrzeżonych w tym kierunku rażących brakach proszę mnie zawiadomić”.

O kontakt gospodarczy z Francją. Impreza konsulatu polskiego w Marsylii.

Stowarzyszenie Polskich Kupców i Przemysłowców Chrześcijan za naszym pośrednictwem podaje do wiadomości członków i sympatyków, że Konsulat Polski w Marsylii wydaje od 4 miesięcy periodyczny biuletyn informacyjny, którego celem jest zaznajamianie tamtejszych sfer kupieckich z rozwojem życia ekonomicznego w Polsce. Akcja ta wywołała ten skutek, że zainteresowanie sfer kupieckich południowej Francji dla naszego przemysłu coraz bardziej wzrasta i do Konsulatu zgłaszają się interesanci w sprawie importu z Polski artykułów z różnych branż oraz nawiązania bliższych stosunków handlowych z polskimi firmami.

Konsulat, działalność którego obejmuje 23 departamenty południowej Francji, jako też francuskie kolonie Afryki północnej, widząc ważne atuty dla rozwoju naszego eksportu do Francji, postanowił roz-

szerzyć dotychczasową redakcję biuletynu w ten sposób, że oprócz dotychczasowej treści, informującej nadal systematycznie o najciekawszych zdarzeniach we wszystkich naszych dziedzinach gospodarczych, będzie umieszczał indywidualne wiadomości o poszczególnych firmach anonsy, których celem bezpośrednie stworzenie kontaktu między kupcem polskim a francuskim.

Wobec powyższego wskazane jest, by firmy polskie wzięły jak najczynniejszy udział w powyższej imprezie, a mianowicie nadsyłały swe zapytania, względnie artykuły i anonsy o swej produkcji oraz wszelkie bliższe dane o swej firmie pod adresem Konsulatu Polskiego w Marsylii, 6 Place St. Ferreol, Marseille.

Wszelkie dodatkowe informacje i zapytania uskutecznia kancelarja Stowarzyszenia na miejscu w godzinach biurowych

Wspaniały rozwój polskiej placówki.

25-lecie istnienia łódzkiego oddziału Tow. Akc. „Elibor”. Poświęcenie nowego gmachu przy ul. Kilińskiego.

W dniu 19 b. m. znane powszechnie w Polsce ze swych wyrobów żelaznych i innych materiałów budowlanych Tow. Akc. handlowo-przemysłowe „Elibor” święciło uroczyste 25-lecie istnienia swego oddziału w Łodzi. Jednocześnie przy tej okazji dokonano poświęcenia nowego gmachu przy ul. Kilińskiego Nr. 70.

W uroczystości tej wzięli udział licznie zgromadzeni przedstawiciele całej przemysłowo-handlowej Łodzi.

Ceremonii poświęcenia nowej siedziby dokonał J. E. ks. biskup W. Tymieniecki w asystencji ks. oficjara Bączka i ks. prał. Kaczyńskiego.

Z okazji tak podniosłej uroczystości jak jest 25-lecie niezmordowanej a owocnej pracy tej polskiej placówki, której bytem mocno zachwiała wielka wojna światowa, wskazać należy poszczególne etapy rozwoju tej instytucji. Niestety i cza-

sy powojenne odbiły się fatalnie na losach tej instytucji. W czasie, gdy położenie na rynku budowlanym polskim oraz wewnętrzne stosunki, panujące w łonie Towarzystwa, nie wróżyły nic pomyślnego placówka ta była już bliska likwidacji. Takim był rok 1922 i 23. Z chwilą jednak gdy ster interesów Towarzystwa objął niezwykle energiczny i przedsiębiorczy obecny dyrektor p. inż. A. Mieszczanowski, (b. dyr. fabryki „Stroem” w Łodzi) w życiu wspomnianej instytucji nastąpiła kardynalna zmiana i Tow. „Elibor” z dnia na dzień poczęło odzyskiwać znaczenie i rynki zbytu, które przez czas wojny i powojenne stosunki powoli utraciło.

Wkrótce też Tow. stanęło na pewnych fundamentach i już w r. 1924 udzieliło akcjonariuszom poważnej dywidendy. Dzięki więc energicznemu kierownictwu oraz niezmordowanemu wysiłkom p. W. Horodyńskiego, dyrektora tu-

tejszego oddziału „Elibor”, udało się uratować placówkę, która gra tak poważną rolę w życiu handlowo-przemysłowym Łodzi, a dla której Łódź jest również ważnym rynkiem zbytu.

Liczenie zebrani przedstawiciele swiata handlowo-przemysłowego Łodzi zwiędzili siedzibę oddziału łódzkiego, składająca się z kilku obszernych z komfortem urządzonych sal, w których mieszczą się biura Towarzystwa, sklep, salon samochodowy i ogromne składy węgla, drzewa, cementu, żelaza i materiałów budowlanych, poczem J. E. ks. biskup wygłosił dłuższe przemówienie, w którym podkreślił doniosłą rolę jaką odgrywa „Elibor” w polskim świecie przemysłowo-handlowym i życzył Towarzystwu świetnego rozwoju oraz podniósł zasługi dyr. Horodyńskiego, który od chwili zorganizowania przezeń oddziału łódzkiego prowadził go do dnia dzisiejszego ku zadowoleniu zarządu głównego i klientów łódzkiej.

Po przemówieniu J. E. ks. biskupa Tymienieckiego zabrał głos dyr. Horodyński, w którym skreślił historię rozwoju oddziału łódzkiego.

Doniosłą rolę, jaką przedstawia Tow. „Elibor” jako jedna z największych firm handlowo-przemysłowych polskich, zobrażował p. inż. Bajer, szef wydziału przemysłowego przy urzędzie wojewódzkim.

Dyrektor naczelny p. inż. Mieszczanowski w imieniu zarządu głównego „Eliboru” dziękował wszystkim, którzy uświetnili swą obecnością tę doniosłą dla instytucji chwilę.

Rolę Tow. „Elibor” dla handlu i przemysłu scharakteryzowali w swych przemówieniach pp. Kaczyński, dyr. Syndykatu Hut Żelaznych, inż. Wagner i Fiedler, wiceprezes Rady Miejskiej.

Na zakończenie uroczystości odbyło się w nowo poświęconym lokalu przyjęcie, w którym wzięli udział przedstawiciele duchowieństwa, władz państwowych i samorządowych, sfer handlowych, przemysłowych i finansowych m. Łodzi. W czasie przyjęcia wniesiono szereg toastów na pomyślność dalszego rozwoju świetnie już dzisiaj prosperującej instytucji.

Wpłata zapomóg dla bezrobotnych pracowników umysłowych.

Jak donosiliśmy, zarząd obwodowy Funduszu Bezrobocia otrzymał z Ministerstwa Pracy 125 tysięcy złotych na wypłatę zapomóg dla bezrobotnych pracowników umysłowych.

W związku z powyższym odbyła się konferencja z przedstawicielami organizacji pracowniczych, w wyniku której uchwalono wypłacić w miastach prowincjonalnych 17.500 zł., w Łodzi — 107.500 zł.

Wypłata pracownikom umysłowym w Łodzi rozpocznie się 25 b. m., przyczem tegoż dnia wypłaceni zostaną bezrobotni, posiadający legitymację od nr. 1 do 1600, zaś w dniu 27 b. m. od nr. 1601 do 3335.

Przed lokalem Funduszu Bezrobocia przy Al. Kościuszki 9, w którym odbywać się będą wpłaty, wystawiona będzie lista numerów legitymacyj bezrobotnych, uprawnionych do korzystania z zapomóg, gdyż w myśl nowej instrukcji nie wszyscy posiadacze legitymacyj uprawnieni są do korzystania z obecnych wypłat.

Instrukcja ta przewiduje również, że w wypadku choroby bezrobotnego może być jego zapomoga pobrana przez osobę inną. Osoba taka przy wypłacie winna przedstawić zaświadczenie lekarza stwierdzające chorobę bezrobotnego oraz poświadczoną przez komisariat policji upoważnienie do odbioru przez zastępcę pieniędzy.

Pozatem przy odbiorze zapomogi w zastępstwie czynimś należy przedstawić je szcze dokument, stwierdzający miejsce zamieszkania osoby, odbierającej pieniądze.

Ze względu na to, że na prowincji 10 istniejących oddziałów obwodu łódzkiego nie przedstawiło zaświadczeń, stwierdzających, iż korzystający z zapomóg bezrobotnych są nadal pozbawieni pracy, w myśl wymogów najnowszej instrukcji Ministerstwa Pracy, wypłata w miastach prowincjonalnych nie będzie uskuteczniiona, gdyż F. B. nie posiadając powyższych danych, nie jest w stanie zestawić listy wypłat.

Za powyższy stan rzeczy odpowiedzialne są poszczególne obwody prowincjonalne, ewentualnie magistraty, którym powierzono zastępstwo czynności, związanych z wypłatami zapomóg. (i)

Władze sanitarne w walce z brudem w piekarniach.

W jakim stanie należy utrzymywać piekarnie i sklepy z pieczywem.

W związku z rozpoczęciem przez Komisję Sanitarne oględzin piekarni i sklepów ze sprzedażą chleba — należy przypomnieć najważniejsze przepisy rozporządzenia o urządzaniu i utrzymywaniu piekarni i sklepów z pieczywem oraz o wypieku chleba (Dz. Ust. R. P. Nr. 26/21, poz. 151), aby:

W myśl wspomnianego rozporządzenia odległość piekarni od miejsca, skąd może zagrażać zanieczyszczenie chleba, a zatem od ustępów ogólnych, stajen, obór, chlewów, gnojówek, śmietników — winna wynosić w domach skanalizowanych conajmniej pięć metrów, zaś w domach nieskanalizowanych odległość ta winna być większa.

Wysokość pomieszczeń piekarni winna wynosić conajmniej 2,6 mtr., a powierzchnia podłogi, przypadająca na jednego pracującego conajmniej 4 mtr. kw., stosunek zaś okien do podłogi conajmniej 1/10. Podłoga piekarni winna być z materiału nieprzesiłekliwego, cementu, asfaltu, płytek kamiennych i t. p. Ściany i sufity winny być gładkie bez szczelin i szpar.

Na rozczynienie i wypiek chleba winny zasadniczo być pomieszczenia oddzielne, ew. jedno obszerne.

Pomieszczenie to winno być oddzielone ścianą od ubieralni i ustępu.

Ze względu na to, że na składzie przechowywane są: drożdże, sól, masło, cukier i t. p., skład winien być suchy, czysty i często przewietrzany. W składzie tym nie wolno przechowywać materiałów do oświetlenia i opał.

Pomieszczenia do przechowywania za pasów pieczywa powinny być czyste, widne, często przewietrzane. Pomieszczenia te należy zabezpieczyć od dostępu kurzu i owadów.

Ubieralnia dla robotników winna się znajdować w tym samym budynku, co i piekarnia, winna być ogrzewana i posiadać: umywalnię z wodą bieżącą, mydłem i ręcznikami czystymi, szafę do przechowywania odzieży robotników oraz szafę do przechowywania fartuchów, czapek, pantofli, w których robotnicy pracują.

Pomieszczenia piekarni po skończonej pracy powinny być codziennie myte, co nie może być uskuteczniane podczas pra-

cy; zamiatanie na sucho jest wzbronione; wszelkie odpadki winny być usuwane poza obręb piekarni.

Do pomieszczenia, w którym wyrabia się pieczywo i są piece piekarniane, osobom obcym wstęp jest wzbroniony, w celu zabezpieczenia ciasta i pieczywa od zanieczyszczenia.

Do piekarni nie wolno wpuszczać zwierząt domowych. W żadnej ubikacji piekar-

ni nie wolno spać, również siedzenie i leżenie na stołach w pomieszczeniach zakładu jest wzbronione; chwilowo odpoczywać wolno tylko w ubieralni.

Celem uniknięcia stykania się pracujących w piekarni z obcymi, jak również, aby uniknąć wpływu sąsiednich mieszkań, należy odosobnić lokale, przeznaczone na piekarnie. Również w tym celu wzbronioną jest sprzedaż pieczywa w pomieszczeniach piekarni.

Miejsce sprzedaży chleba i pieczywa, również lady i półki powinny być utrzymywane w czystości. Pieczywo i chleb powinny być umieszczone tak, aby były zabezpieczone od pyłu, zamiecyszczania oraz owadów zapomocą siatek lub gazy, białej, również należy przestrzegać, aby

kupujący nie dotykali towaru rękami. Sprzedający lub wydający pieczywo powinni być ubrani w biały fartuch z rękawami, mieć czyste ręce, towar wydawać w papierze czystym, poprzednio nie używanym i niezapisanym (niezadrukowanym). W sklepach winno być urządzenie z bieżącą wodą do mycia rąk, o ile niema wodociągów, to należy mieć umywalnię z rezerwoarem.

Chleb powinien być dobrze wypieczony, bez zakalca, porowaty. Na każdym buchenku powinna być oznaka firmy piekarni lub biała kartka z firmą piekarni, nałożona na chleb przed wstawieniem do pieca.

Dezenter w beczce od śledzi.

Sąd wojskowy skazał niekarnego żołnierza na rok i 11 mies. więzienia

W dniu wczorajszym Wojskowy Sąd Okręgowy w Łodzi pod przewodnictwem majora K. S. Gralewskiego rozpatrywał sprawę 27-letniego Władysława Kubały, oskarżonego o dwukrotne samowolne opuszczenie szeregów wojskowych i ucieczkę zagranicę.

Władysław Kubała urodzony w roku 1900, podczas poboru tego rocznika został wcielony do wojska.

Ponieważ służba wydawała mu się ciężką, po porozumieniu się z rodzicami opuścił swój pułk i uciekł z Polski do Niemiec. Przebywając w Berlinie, Kubała nie spodziewając się poparcia materialnego ze strony swych biednych rodziców, począł szukać zajęcia. Skromne zapasy pieniędzy zaczęły tonieć, a posady Kubała znaleźć nie mógł, wobec czego postanowił wrócić do kraju.

W dniu 23 grudnia 1925 roku zgłosił się do pułku, a żandarmerja, wzięwszy pod uwagę, że Kubała dobrowolnie stawił się do oddziału podczas przeprowadzania śledztwa, pozostawiła go na wolnej stopie. Tymczasem Kubała zebrałszy sobie sporą sumkę pieniędzy, nie czekając na ukończenie śledztwa, uciekł do Niemiec po raz drugi.

Żandarmerja wysłała za zbiegiem listy gończe, które jednak nie przyniosły należącego skutku.

Z Berlina Kubała napisał do rodziców swoich list, w którym prosił ich o przysłanie mu adresu kolegi, również dezerte-

ra, który zbiegł do Rosji, chciał bowiem do niego pojechać. Na nieszczęście list ten dostał się do rąk żandarmerji, która wszczęła dochodzenie. W grudniu ub. roku Kubała przejazdem do Rosji zatrzymał się w Polsce u rodziców, a w obawie przed aresztowaniem ukrył się na strychu w beczce od śledzi. Tam też po kilkugodzinnych poszukiwaniach został uje-

ty przez żandarmów, którzy cuchnącego dezentera odprowadzili do więzienia. W rozprawie sądowej oskarżony nie przyznał się do winy, tłumacząc swą ucieczkę głupotą (!)

Po zbadaniu świadków i przemówieniu prokuratora, sąd ogłosił wyrok skazujący 27-letniego Władysława Kubałę na 1 rok i 11 miesięcy więzienia. (r)

Przed wyborami do Rady Miejskiej w Zgierzu.

Blok 26 organizacji zawodowych.

W związku z nadchodzącymi wyborami do Rady Miejskiej m. Zgierza, zawiązał się tam Polski Gospodarczy Komitet Wyborczy.

Komitet ten zablokował w sobie wszystkie stowarzyszenia w mieście z Resursą Rzemieślniczą na czele.

Ogółem do bloku weszło 26 organizacji następujących:

Resursa Rzemieślnicza, Gospody: Stolarska, Ślusarska, Murarska, Szewcka, Rzeźnicza, Sukiennicza, Piekarska; Cechy: Fryzjerski, Stolarski, Szewcki, Rzeźniczy, Sukienniczy, Kowalski, Piekarski, Tkacki, Ślusarski, Murarski, Stowarzysze nie Właścicieli Piwiarń, Koło Inteligencji Pracującej, Stowarzyszenie Właścicieli Nieruchomości, Stowarzyszenie Drobnych

Kuźców, Stowarzyszenie Majstrów Przemysłowych, Związek Ludowo-Narodowy, Polskie Stronnictwo Chrześcijańskie Demokracji i Chrześcijańskie Związki Zawodowe.

Do bloku przyłączy się jeszcze niektóre organizacje.

W związku z powyższym Komitet wydał odezwę do mieszkańców m. Zgierza, w której omawia sprawę ostatnich niedomagań w Magistracie. (u)

Z GIMNAZJUM IM. J. PIŁSUDSKIEGO

W dniu dzisiejszym o godz. 6.30 o południu, odbędzie się w Miejskim gimnazjum im. J. Piłsudskiego (ul. Sienkiewicza Nr. 46) uroczyste zamknięcie roku szkolnego.

TEATR MIEJSKI.

Nie trzeba się niczemu dziwić!

Komedia w 3-ach aktach Stefana Kiedrzyńskiego.

(Występ Kazimierza Junoszy - Stępowskiego i Janiny Romanówny).

Mimo, że p. Junosza - Stępowski nie jest Łodzi obcy, każda jego gościna dla naszego świata kulturalnego będzie zawsze zdarzeniem.

Przyczyna leży w samej istocie talentu znakomitego gościa.

Każda nowa jego kreacja jest naprawdę nowością, niespodzianką. Skala możliwości scenicznych tego prawdziwego, z Bożej łaski artysty — olbrzymia. Wszelkie porównania szwankują, ale jeśli byśmy te drogi koniecznie już obrać chcieli, to wprost narzuca się porównanie ze Solskim.

Aby porwać się na analizę i porównanie obu tych talentów, trzeba być czemś więcej jak przygodnym recenzentem. Ale nawet wyrzekając się wyższych aspiracji i sumując jedynie wrażenia bezprezjonalnego widza, dość mamy kłopotu z zobrazowaniem w kilku bodaj banalnych uwagach uczy, jaką nam zgotował p. Stępowski swą interpretacją postaci hrabiego Wojciecha Starowieckiego.

Od maski i wystylizowania całej postaci, poprzez ustawienie i amplitudę modulacji głosu, do kameleonowej zmienności nastrojów — przy pastelowo subtelnych a przecież markantnych pasażach — do niezrównanej mimiki twarzy i gry oczu, szczeg. w „martwych momentach”, cała postać Starowieckiego była świetnie pomysłana i dziesiątkami trudnych do uchwycenia sposobów i sposobików wycechowana do ostatecznych granic karykaturą przeżytego arystokraty — bon vivanta, któremu w chłodny wieczór żywota przyszło się zrywanie kwiatków na łące Erosa. Ten pokraczny, mocno już starszawy, zużyty, więc źle zakonserwo-

wany jegomość, romantyzujący swą lubieżną starczą miłością, zapewniający — przy pedagrze i strzykanu w krzyżu — o swym szalonym temperamentie i fanatycznym uwielbieniu powabów życia — był dla widza przez cały wieczór źródłem serdecznej i żywiołowej radości. Przepłynął w chwilach dziecięcej pieszczotliwości, wspaniale tragiczny w swym komizmie zdradźniętego w samczej ambicji amanta.

Doskonały kontrast stworzyła p. Janina Romanówna w roli Stelli Arszańskiej. Artystka rozporządza świetnymi zewnętrznymi warunkami scenicznymi, wielkim — bezsprzecznie — talentem i bardzo dobrą szkołą. Kreacja jej czarowała nieodpartym wdziękiem świeżości i dziewczęcego uroku. Bardzo panienkowała, podłotkowała chwilami była Stella Arszańska dojrzała pomyślana w założeniu i z głęboką intuicją psychologiczną, konsekwentnie przeprowadzona. Cicha tragedia bezradności i rezygnacji w ekspozycji, dziecięca nieomal naiwność i nieznanomość życia w swojej koncepcji usposobienia się do hrabiego Wojciecha, odruchy wstrętu fizycznego naprzemian z irypiotowatością i pensjonarską filiterją w momentach śliskich, akcenty głębokiego uczucia, chwilami napięcie dramatyczne w scenach z Janem Mortwinem — oto etapy gry p. Romanówny.

P. Stanisław Grolicki w roli hrabiego Maurycyego de Nohl mógł wyżyć się właściwie tylko w akcie pierwszym. Zaakcentowana tu silnie prawdziwie wielkopolska noblesse, zastrzymuje i w dalszych dwóch aktach, w których musiał czuć się dość niewyraźnie w narzuconej sobie przez autora roli deusa ex machina i ducha opiekuńczego swego groteskowego rodzinnego ogniska.

P. Jadwiga Gzyłewska w roli Róży, przyjaciółki Stelli, zgodnie z intencjami autora, dobrą stworzyła antytezę Stelli, wnikając w psychikę dziewczycy z „niższych sfer”, wybitnie zorientowanej w kierunku półświatka.

Dobrze zrobił p. Janowski, że niezbyt wysurwał się z półcienia ze swą epizodyczną rolą podróżnika Szymona Morawieckiego (czytał Ossendowskiego). Bo i cóż? Aby powtarzać za autorem oklepiane dowcipy o śpiewających rybkach?

Niewiele mógł zrobić ze swą rolką złotego młodzieńca p. Fabisiak (Kazio Wituszewski). Utrwalił się natomiast w pamięci widza p. Woydan swą pyszną maską wodogłowca (książe Hieronim). Pp. Kliszewski i Wileczkowski (były stróż nocny i były stolarz) dwa dobrze podpatrzone typy utrzymane w tonie i charakterze do najdrobniejszych szczegółów, D-ko posługacz Adam (Władysław Pawłowski). Nie można pominąć utrzymanego w stylu lekarza z przytulku (p. Ryszarda Kieliszczaka).

P. Krzemieński miał trudne zadanie. Jan Mortwin, to widocznie wypieszczonej w fantazji autora typ przyszłości. Dziwna mozaika polskiego sentymentalizmu, twardej amerykańskiej szkoły życia, mieszanina podłana w dodatku meksykańskim sosem paprykowym. Egzotyczny restaurator na tle wykwinionych apartamentów swej ubóstwiej! P. Krzemieński wyszedł obronną ręką. Miało się jednak odczuć, że w roli swej niezupełnie czuł się dobrze.

Komedia Kiedrzyńskiego należy do rodzaju sztuk, utrzymujących się w reperfuarze dzięki zespołowi artystów. Osłabienie obsady, — to uderzenie sztuki z afisza. Autor ma niewątpliwie rację, ceniąc rasowe kobiety i rasowe konie, ale nie orjerituje się, że rasowy komedjopisarz jest dziś bez porównania większą rzadkością. P. Kiedrzyński w swej koncepcji społecznej bardzo przypomina aptekarzową z Nowaczynskiego „Bal na cel dobroczynny”. Pani aptekarzowa niezbitnie wleży w to, że „masza sfera jest naiwieńszą warstwą społeczną”. Sfera autora? Chyba inteligencja. Ale dźwięczne nazwisko konieczne. Wszak całe niechluj-

stwo moralne p. Róży ma swe źródło w tem, że nazywa się poprostu Pietruszkówna. Więc i inteligencja, descendentnie spokrewniona z modrzewiowym dwakiem szlacheckim. Ta higieniczność do wnie wygląda w świetle tezy sztuki. Rósowa dziewczyna z naszej — panie — sfery, pod grozą głodu może potknąć się może zostać utrzymanką — ale dzięki wyniesionym z domu zasadom — nie upadnie, oszuka w tej transakcji finansowej swego kontrahenta i nieknie wianuszek zachowa dla swego Jasła — na eksport do Meksyku. Szczęśliwy, k urwierzy!

Mam wogóle żal do autora. Miec taki świetny, aktualny temat (urzednicze 140 zł. miesięcznej gaży, groźba redukcji do wyboru: śmierć głodowa lub karniera utrzymanki) — temat, z którego można było zrobić krwawą satyrę, wspaniałą przyczynkę obyczajową wspaniałej doby, mieć to i pójść po linii najmniejszego oporu! Przy nawale typów współczesnych, wyciągać z lamusa staroaktualne przed 30 laty upiory, mieć potęgą ludzi z krwi i kości, a tworzyć duże z papieru, być świadkiem codziennego groteski i paradoksów naszego dzisiejszego życia i stawać na głowie aby wymyśleć najnieprawdopodobniejsze sytuacje. Niechby już tyle tylko. W istocie jest gorzej. Muszę przyznać, że jestem czliwiekiem zepsutym, bo mdli mnie na wiodok tendencji, wyłażącej ze sztuki, sztydło z worka. A morał, uroczysto wygłoszony, przyprowadza mnie o poważnie chorobe. W sztuce Kiedrzyńskiego kipi morał hrabia Wojtek, wygłasza kazania Mortwin, grzeźnie po uszy w satyrę hrabia Maurycy. Czekalem, kiedy lokat wygłosi jakaś sentencyjke. A to wszystko na tle pikanterji nieudanej nielegalnej nocy posłubnej.

Flaki na oleju, jako zwrot retoryczny wychodzą z mody. Sądzę, że nafratrad będzie określić sztukę własnym powitaniem autora: pietruszka... psiakrew! Zastępca.

W poniedziałek, dnia 20 czerwca r. b. po długich i ciężkich cierpieniach zmarła



KLARA TADEUSZOWA SZULBORSKA

Wyprowadzenie drogich mi zwłok nastąpi w środę, dnia 22 b. m. o godz. 5 po poł. z domu żałoby przy Aleji Kościuszki 53 na stary cmentarz ewangelicki, o czym zawiadamia w głębokim smutku pozostały

Mąż.

Uprasza się o nieskładanie kondolencji.

W dniu 19 b. m. zmarł tragiczną śmiercią



FRANCISZEK OBREDA

Kierownik Biura Naprawy Telefonów Łódzkich.

W zmarłym tracimy nieodżałowanego, pilnego i sumiennego pracownika, którego pamięć pozostanie u nas na zawsze.

Zarząd Telefonów Łódzkich.

W niedzielę, dn. 19 czerwca r. b. zmarł mój najukochańszy mąż



Franciszek Obreda
Kierownik Biura Naprawy Telefonów Łódzkich,
przeżywszy lat 30.

Wyprowadzenie drogich mi zwłok nastąpi we wtorek, d. 21 b. m. o godz. 6 po poł. ze szpitala Św. Józefa (Drewnowska 75) na cmentarz katolicki na Dołach, o czym zawiadamia krewnych, przyjaciół i znajomych zrozpaczona

Żona.



Franciszek Obreda

Kierownik Biura Naprawy i Instalacji Polskiej Akc. S-ki Telefonicznej

zmarł śmiercią tragiczną dn. 19 czerwca 1927 roku.

W zmarłym tracimy serdecznego kolegę i dzielnego współpracownika.

Cześć Jego pamięci.

Pracownicy Biura Zarządu Telefonów.



Franciszek Obreda

Kierownik Biura Naprawy Polskiej Akc. S-ki Telefonicznej

Kochany i zacny nasz Kolega zmarł dnia 19 czerwca 1927 r.

Zmarły pozostawił w sercach naszych głęboki smutek.

Koleżanki i Koledzy Biura Naprawy Telefonów.

Podziękowanie.

Wszystkim tym, którzy okazali nam tak wiele współczucia i wzięli udział w oddaniu ostatniej posługi nieodżałowanemu



Juljuszowi Weclerowi

składamy serdeczne „Bóg zapłać”.

W szczególności dziękujemy Wielebnemu Księdzu Pastrowi Wannagatowi za pełne uczucia słowa pociechy, p. Dyrektorowi Legisowi za wzruszającą troskliwość i opiekę okazaną zmarłemu współpracownikowi oraz sierocie, p. Dyrektorowi Jabikowskiemu i współtowarzyszom pracy za okazane współczucie, chórowi kościelnemu polsko-ewangelickiemu za wzniosłe wykonanie pieśni religijnych, krewnym, przyjaciołom i znajomym za złożone w dowód uczucia, wieńce i kwiaty.

Stroskana Rodzina.



Franciszek Obreda

Kierownik Biura Naprawy i Instalacji Polskiej Akc. S-ki Telefonicznej

zmarł śmiercią tragiczną dnia 19 czerwca 1927 roku.

Zmarły był dla nas wzorem pracowitości i pozostawił na zawsze w sercach naszych niewygasłą pamięć.

Pracownicy Biura Budowy Telefonów.

Zjazd kuratorów szkolnych.

22, 23 i ewent. 24 czerwca r. b. rozpoczyna w Warszawie obrady zjazd kuratorów wszystkich okręgów szkolnych. Obrady będą się odbywać w lokalu biblioteki Ministerstwa Oświaty przy ul. Foksa 18. Będzie w nich uczestniczył w miarę możliwości p. minister Oświaty oraz wyżsi urzędnicy ministerstwa. Przewodniczący obradom, p. dyr. departamentu szkół powszechnych, Ziobicki.

Porządek dzienny zjazdu został ustalony w sposób następujący:

- 1) administracja ogólna i administracja szkolna.
- 2) szkoła a polityka państwowa.
- 3) realizacja powszechnego nauczania.
- 4) wyniki nauczania w szkole średniej.
- 5) rola inspektora szkolnego.
- 6) postulaty w sprawie wizytacji szkół.
- 7) dokształcanie nauczycieli.
- 8) nadawanie praw szkół państwowych prywatnym szkołom średnim i seminarjom nauczycielskim.
- 9) praktyka przedegzaminowa w szkołach średnich i seminarjach nauczycielskich.
- 10) aktualne sprawy wychowania fizycznego.
- 11) sprawa obniżenia kosztów budowy szkół powszechnych.
- 12) postulaty w dziedzinie oświaty pozaszkolnej.
- 13) organizacja szkół specjalnych.
- 14) uwagi o wykonywaniu budżetu przez kuratora.

KURSY WAKACYJNE DLA NAUCZYCIELI SZKÓŁ ŚREDNICH.

W wyniku okólnika władz szkolnych o kursach wakacyjnych w oznaczonym terminie napłynęła odpowiednia ilość zgłoszeń na kurs polonistyczny, historyczny i matematyczny.

Wobec tego Kuratorium zostało powiadomione, iż Ministerstwo W. R. i O. P. przystępuje do zorganizowania tych 3-ech kursów: z języka polskiego, z historii i matematyki.

Dyrekcje szkół średnich (gimnazjów i seminarjów nauczycielskich) mogą w dalszym ciągu przysyłać bezpośrednio do Ministerstwa zgłoszenia nauczycieli na wymienione trzy kursy.

Należy przypomnieć, że kursy wakacyjne w roku bieżącym są opłacane przez samych nauczycieli.

Opłata ta nie przekroczy 200 złotych od osoby. (u)

KONFISKATA BIBLIJ MARJAWICKIEJ.

Marjawici od dłuższego czasu wydawali i rozpowszechniali w zeszytach Pismo Święte z komentarzami głośnego w swoim czasie biskupa Kowalskiego. W komentarzach tych marjawici szkolowali Kościół katolicki. Okazało się, że marjawici nie przedstawili władzom tego pisma do aprobaty, a uczynili to dopiero po wydaniu ostatniego zeszytu. Wobec tego władze natychmiast nakazały konfiskatę tej biblii. (e)

GROŹBA STRAJKU W PRZEMYSLE TRYKOCIARSKIM.

Jak donosiliśmy związki robotników przemysłu dzianego zażądały podwyższenia płac o 50 procent. Pracodawcy żądaniom tym kategorycznie odmówili.

Wobec tego zwróciła się wczoraj do okręgowego inspektora pracy p. Wojskiewicz delegacja związków robotniczych, która wyjaśniła, że zatarg podwyżkowy spowodować może akcję strajkową i otóż konieczna jest interwencja inspektoratu.

W rezultacie inspektor pracy postanowił zaprosić na wspólną konferencję obydwie zainteresowane strony. (i)

Kto staje dziś przed komisją poborową?

Dziś na komisję poborową nr. 1 przy ulicy Traugutta 10 winni stawić się poborowi rocznika 1906, zamieszkali na terenie VII komisariatu policji o nazwiskach na litery H, Ch, I, J, K, jutro zaś poborowi tegoż rocznika o nazwiskach na litery L, Ł, M, N.

Na komisję poborową nr. 2 przy ulicy Zakątnej 82 winni się stawić poborowi rocznika 1906, zamieszkali na terenie XIV komisariatu policji o nazwiskach na litery P, R, S, jutro poborowi tegoż rocznika i komisariatu o nazwiskach na litery T, U, W, Z, Ż. (d)

Wszystkim krewnym, przyjacielom i znajomym donosimy, że w dniu 20 czerwca r. b. o godz. 7 m. 50 rano po długich i ciężkich cierpieniach zasnęła w Bogu



Marja z Hirsekornów-Neugebauerowa

przeżywszy lat 93.

Wyprowadzenie zwłok nastąpi w czwartek, dn. 23 b. m. o godz. 4 p. p. z kaplicy na starym cmentarzu ewangelickim.

Stroskana Rodzina.

W sobotę, dnia 18 czerwca r. b. zasnęła w Bogu w 74 roku życia nasza najukochańsza matka



Adelina z Wahlmannów HENTSCHKOWA

Pogrzeb odbędzie się punktualnie o godz. 3-ej po południu w środę dnia 22 czerwca z kaplicy na starym cmentarzu ewangelickim, o czym zawiadamia w głębokim smutku pogrążona

RODZINA.

Celowe i wskazane ograniczenie importu.

Ministerstwo Przemysłu i Handlu przeciwko rozszerzeniu kontyngentów przywozowych.

Przedstawiciele kupiectwa łódzkiego wzięli udział w obradach centralnej komisji przywozowej, która na plenarnym posiedzeniu załatwiła sprawę podziału kontyngentów przywozowych z zagranicy na III kwartał b. r. Obecnie po powrocie delegacji łódzkiej z Krakowa uzyskujemy w tej obchodzącej przemysł i kupiectwo łódzkie sprawie następujące informacje:

W dyskusji nad obecną sytuacją gospodarczą państwa szereg mówców wskazało na konieczność podjęcia polityki ograniczenia przywozu, a to z uwagi na pogarszanie się naszego bilansu. Z tych względów już obecnie Min. Przemysłu i Handlu sprzeciwiło się wnioskowi komisji w sprawie rozszerzenia niektórych kontyngentów przywozowych, wskutek czego przekroczenia tych kontyngentów w I kwarta-

cie r. b. obciążają kontyngenty kwartału II-go. Obecnie więc przywóz będzie mniej niż pierwotnie prelimitowano, a ograniczenia te będą musiały dotknąć również i materiały włókiennicze. Zasadniczym po sunięciem, które na wniosek przedstawicieli Łodzi zostało zaakceptowane, jest wprowadzenie rozpatrywania kontyngentów z Austrii nie w porządku chronologicznym, lecz łącznie podań, wpływających w pewnym okresie czasu. Ma to zapobiec monopolizowaniu kontyngentów przywozowych tak, iż według informacji delegatów, rząd dążyć będzie w tym kierunku, aby wpływy gotówkowe z pożyczki zagranicznej nie były obrócone na import: wzrost importu dopuszczony będzie wyłącznie dla materiałów inwestycyjnych, nie zaś — konsumcyjnych. (e)

ZAKŁAD KAZIMIERZA ROSZAKA

ul. Fr. Narutowicza (Dzielnia) Nr. 1. Tel. 21-18.

od 15 do 29 czerwca 1927 roku

14-to dniowa wyprzedaż aparatów fotograficznych po cenach bardzo niskich.

Podwyższenie kredytów dla Oddziału Pomiarów.

Ponieważ działalność oddziału pomiarów Wydziału Budownictwa Magistratu m. Łodzi, z powodu braku dostatecznych kredytów, nie może rozwijać się w odpowiednim tempie — Magistrat postanowił wystąpić do Rady Miejskiej z wnioskiem o podwyższenie o złotych 43.000 kredytów dla oddziału pomiarów, przewidzianych w budżecie na rok administracyjny 1927/28.

Na decyzję Magistratu wpłynęła przede wszystkim ta okoliczność, iż prace pomiarowe muszą być przyspieszone ze względu na potrzeby Wydziału Kanalizacji i Wodociągów oraz potrzeby oddziału regulacji miasta, który przystępuje obecnie do szczegółowego opracowania planu regulacyjnego, sporządzonego dla Magistratu przez prof. Michalskiego z Warszawy.

KIM BYŁ SAMÓBÓJCA Z UL. BRZEZIŃSKIEJ?

Jak donosiliśmy onegdaj w bramie domu przy ulicy Brzezińskiej 16, wystrzałem z rewolweru w głowę zranił się ciężko mężczyzna nieznanego nazwiska. Dochodzenie policyjne ustaliło wczoraj, że denatem jest Zdzisław Franciszek Wiśniewski, lat 29, inkasent Spółki Rolniczej w Łasku, zamieszkały tamże. Denat zmarł w szpitalu św. Józefa przy ulicy Drewniakskiej. (r)

ASFALTOWANIE ULIC W ŁODZI.

Druga strona ulicy Piotrkowskiej od Nawrotu do Przejazdu została już oddana do użytku ruchu kołowego po wylaniu jej asfaltem trwałym. Ponieważ ulica została wybrana na próbę dla takiego bruku i próba ta wypadła pomyślnie, Magistrat w Łodzi wyłoży asfaltem także i inne ulice. (b)

Złot Młodzieży w Poddebicach.

Młody ruch katolicki, oparty o system religijno - narodowego wychowania przyszyłych pokoleń, z każdym dnem zatacza szersze kręgi, docierając do najdalszych osiedli wiejskich. W ubiegłą niedzielę odbył się zlot Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej w Poddebicach, który był przeglądem poczętych prac wśród młodzieży dekanatu tamtejszego. Już wczesnym rankiem poczęła napływać młodzież z Poddebic, Wartkowic, Dalkowa, Domaniewa, Idzikowic, Turu, Bałdrzychowa na czele z patronatami, pod znakiem sztandarów. Uroczystą mszę odprawił ks. dziekan Rozwadowski, słowo zaś Boże z ambony wygłosił ks. patron Laskowski, proboszcz z Turu. Po nabożeństwie młodzież uszeregowana, przy dźwiękach dwóch orkiestr, wyruszyła do nowowzniesionego gmachu straży ogniowej, gdzie odbyły się obrady. Zebraną młodzież powitał, jako gospodarz ks. dziekan Rozwadowski, poczem ks. St. Nowicki, sekr. gener. Zw. Młodzieży Polskiej przedstawił cele zlotu, nakreślając przytem program pracy letniej w organizacji. Zebranych na zlocie witali: imieniem młodzieży łódzkiej, p. Kuzan, imieniem seniorów związku p. Kacperski, imieniem prowincjonalnej młodzieży druch na G. Szwilinżanka. Po powitalnych przemówieniach młodzież zgłosiła wniosek wysłania depechy do J. E. ks. biskupa W. Tymienieckiego, jako przyjaciela i protektora ruchu organizacyjnego młodzieży katolickiej. Dłuższy referat o ideologii Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej wygłosił instruktor związkowy p. prof. J. Garbala. Po zgłoszeniu rezolucji zamknięto uroczysto zlot, poczem przybyła młodzież druchny Stow. Poddebickiego przyjmowały herbatka. W obradach zlotowych brali udział: ks. proboszcz Oskierko z Wartkowic, ks. G. Witkowski z Domaniewa, p. hr. Skrzyńska z Gostkowa, prof. Zucho-wicz z Poddebic, p. Bąkowska z Poddebic oraz grono inteligencji miejscowej. W podniosłym nastroju o godzinie 18-tej zakończono zlot.

ZMIANY W KOMENDZIE POLICJI PAŃSTWOWEJ.

Wczoraj przeniesiona została komenda Policji Państwowej na m. Łódź z I piętra na II w gmachu przy ulicy Kilińskiego nr. 152. Na I piętrze bowiem w b. jeszcze tygodniu ma być ulokowany Komisariat Rządu na m. Łódź. Została również zniesiona wewnętrzna centrala telefoniczna.

ZAKOŃCZENIE ROKU SZKOLNEGO W ZAKŁADACH PRYWATNYCH.

Dziś kończą się zajęcia w średnich szkołach prywatnych, w których od jutra rozpoczynają się 4-dniowe egzaminy wstępne. W szkołach państwowych natomiast oficjalne zakończenie roku szkolnego nastąpi za tydzień, t. j. we wtorek, dnia 28 czerwca. W tym dniu odbędzie się uroczyste zamknięcie roku szkolnego oraz popisy w szkołach średnich. (e)

Trzeci ogólnopństwowy zjazd straży pożarnych w Poznaniu.

Dn. 25, 26 i 27 b. m. odbędzie się III ogólnopństwowy zjazd straży pożarnych w Poznaniu.

Na zjazd ten, który potrwa trzy dni, przybędą delegacje wszystkich ochotniczych drużyn pożarnych oraz szereg gości zagranicznych.

Wedle ułożonego programu zjazd prawdopodobnie zaszczyli swą obecnością p. Prezydent Rzplitej oraz członkowie rządu. W czasie zjazdu odbędzie się szereg popisów i zawodów drużyn pożarnych. Program zjazdu przedstawia się niezwykle bogato i da pełny przegląd sił strażackich w Polsce.

Pełnomocnictwa dla Magistratu.

Ponieważ Rada Miejska wkrótce rozpoczyna ferie letnie, a może zająć potrzebę zaciągnięcia nowych kredytów na roboty inwestycyjne — Magistrat zwrócił się do Rady Miejskiej o upoważnienie ew. zaciągnięcia w Banku Gospodarstwa Krajowego na warunkach, które zostaną ustalone, pożyczki do wysokości 3 i pół miliona złotych na prowadzenie robót inwestycyjnych.

Co dziś usłyszymy z głośnicy radjo-aparatu?

Program warszawskiej stacji nadawczej.

Wtorek, 21-go czerwca.
Warszawa, 1111 m. — 12.00 Komunikat lotniczo-meteorologiczny, komunikaty P. A. T., nad program; 15.00 Komunikat gospodarczy i meteorologiczny, nad program; 16.35 Odczyt p. t. „Włosa od Sandomierza do Torunia”, wygl. prof. Józef Kołodziejczyk (dział „Krajoznawstwo”); 17.00 Nad program i komunikaty; 17.15 Koncert popołudniowy; Juljusz Słowacki: „Złota Czaszka”, fragment dramatyczny w reżyserji dyr. Emila Chaberskiego. Wykonawcy: Aldona Jasińska, Marja Majdrowiczówna, Helena Michałowiczówna, Ludwik Solarski, Aleksander Zelwerowicz, Józef Zieliński, Paweł Owerło, Józef Zeldowski, Stefan Hnydziński, Stefan Wyrzykowski, Juljusz Kalinowski i Mieczysław Myszkiewicz. Muzyka lekka. 18.35 Rozmaitości, wypowie p. Lawiński; 18.55 Komunikaty P.A.T.; 19.10 Odczyt p. t. „Podróż na wschód — szlakiem Słowackiego”, wygl. prof. Al. Janowski (dział „Podróż i Przygody”); 19.35 Odczyt p. t. „Zgoda narodów”, wygl. p. Lednicki; 20.00 Komunikat rolniczy; 20.30 Koncert wieczorny. Transmisja z Krakowa, w przerwie biuletyn „Messenger Polonais” — w języku francuskim; 22.00 Komunikat lotniczo-meteorologiczny, sygnał czasu, nad program i komunikaty P.A.T.; 22.30 Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Rydz”.

ŚWIĘTO PIĘŚNI.

W dniu wczorajszym w Domu Młodzieży Katolickiej, przy ul. Gdańskiej 111, odbyło się „Święto pieśni”, urządzone staraniem szkół powszechnych dzielnicy południowo-zachodniej naszego miasta. W święcie wzięli udział przedstawiciele szkolnictwa oraz rodzice dżlatwy.

ŁODZIANIE W ZARZĄDZIE ZW. ZRZESENIA WŁ. NIERUCHOMOŚCI.

Na onegdajszym zgromadzeniu rady naczelnej związku zrzeszeń własności nieruchomości miejskiej w Polsce wybrany został nowy zarząd.

Z Łodzi powołano do zarządu pp. St. Bartczaka i Wł. Lewickiego, a do komisji rewizyjnej M. Suligowskiego. (b)

NOCNE DYŻURY APTEK.

W dniu dzisiejszym dyżurują następujące apteki: G. Antoniewicza (Pabjanicka nr. 50), K. Chądzyńskiego (Piotrkowska 164), W. Sokolewicz (Przejazd 19), R. Rembielińskiego (Andrzeja 26), J. Zundelewicz (Piotrkowska 25), M. Kasperkiewicz (Zgierska 54), S. Markowskiej (ul. Brzezińska 56). (b)

KOMUNIKAT.

Ze Stowarzyszenia Polskich Kupców i Przemysłowców Chrześcjan.

Stowarzyszenie Polskich Kupców i Przemysłowców Chrześcjan w Łodzi przypomnia wszystkim kupcom i przemysłowcom, którzy nawet nie są członkami Stowarzyszenia, a interesują się wyborami na delegatów do 12-stu nowoutworzonych Urzędów Skarbowych — aby byli łaskawi we własnym dobrze zrozumianym interesie przyjechać we wtorek, 21 b. m. o godz. 8-ej wieczorem, do Stowarzyszenia przy ul. Piotrkowskiej 113, w celu dokonania wyboru odpowiednich ludzi do Komisji Obywatelskich.

Należy pamiętać, że największe ciężary zawsze znajdują się na plecach i w kieszeniach tych, którzy wszędzie są nieobecni, nie zorganizowani i nie mają czasu.



TEATR MIEJSKI.

Dziś, jutro i do niedzieli wieczorem włącznie ostatnie występy Kazimierza Junoszy-Stepowskiiego i Janiny Romanówny w wybornej komedji Stefana Kleczyńskiego „Nie trzeba się niczemu dziwić”. Ceny miejsc znizone.

TEATR LETNI W OGRODZIE STASZICA.

gra co wieczór zdobywając sobie coraz większą popularność kapitałną groteskę amerykańską „Potęga reklamy”, urozmaiconą wstawkami śpiewnymi i tanecznymi oraz rozdawaniem upominków wśród publiczności. Początek o godz. 8.30. Ceny od 1 zł. do 5 zł.

„Potęga reklamy” grana będzie już tylko kilka razy, poczem ustąpi miejsca krótkotrwałej niemieckiej p. t. „Zoneczka z Variete”. W roli tytułowej wystąpi p. Relewicz-Ziembitka.

TEATR POPULARNY.

Dziś i dni następných znakomity wodewil „Nitouche” w 4-eh aktach z muzyką, śpiewami i tańcami. W rolach głównych pp. Niemirzanka, Zielińska, Urbański, Puchalski, Górecki, Gałęcki, Skorastński i in.

Ceny miejsc znizone. „Nitouche” pozostaje na afiszu tylko przez kilka wieczorów.

ŚWIATOWY CYRK K. KLUDSKY.

Cyrk K. Kludsky, który przybywa jutro 3-ma pociągami do Łodzi, zaliczyć można do jednego z największych cyrków świata. Barwne i zajmujące widowisko przedstawienia cyrkowego, odbywa się jednocz. na 3 arenach. Idący jeden za drugim jak w filmie obrazy, budzą nie słabnące zainteresowanie. Całe cztery bogato odzianych fakirów wypuszczają snopy żywego ognia, popisują się trupą liliputów, taborzy pięknych koni, kawałkami jeźdźców, dotychczas niewidziana fresura lwów i tygrysów, 2 tuziny olbrzymich słoni tworzą potężne widowisko, ja kiego Łódź dotychczas jeszcze nie oglądała.

Szwalnia T-wa Ochrony Kobiet

Łódź, Piotrkowska 104-7

Szyje bieliznę
żeńską, damską, dziecianną i pościelową, oraz **koldry i abafury.**
Dzlerganie dziurek,
stryje szyje, mereżki, szurki, haft, **znaczenie i plisowanie.**
Pierze i puch
i pościel na zamówienia.
Ceny przystępne.

Stan rozgrywek o mistrzostwo Ligi.

LKS. zepchnięty na czwarte miejsce. Turyści pozostają na miejscu 11-em.

Niedziela ostatnia wysunęła na czoło tabeli dotychczasowego lidera Wisłę, która wyprzedziła kluby pozostałe o 5 punktów, mając jednocześnie doskonały stosunek bramek, L.K.S. wskutek porażki, poniesionej w Katowicach, spadł na czwarte miejsce. Turyści pozostają w dalszym ciągu na jedenastym miejscu.

Szczegółowa tabela rozgrywek przedstawia się obecnie następująco:

Nazwa klubu	Gier	Zwy- cięstw	Remis	Przegr	Stos. bram.	Punk- tów
Wisła	12	9	1	2	35:12	19
L. F. C. . . .	10	7	—	3	26:13	14
Legja	11	6	2	3	32:25	14
L. K. S. . . .	11	6	1	4	21:16	13
Ruch	11	5	2	4	21:20	12
Czarni	11	5	1	5	24:18	11
T. K. S. . . .	10	5	1	4	27:32	11
Polonia . . .	11	3	4	4	22:27	10
Pogoń	9	4	1	4	21:17	9
Warta	10	4	—	6	20:24	8
Turyści . . .	10	3	2	5	15:20	8
Hasmonia . .	9	2	2	5	14:25	6
Warszawianka	10	2	1	7	15:27	5
Jutrzonka . .	9	1	2	6	10:27	4

And. Z.

SAMOCODOWY RAID PAŃ ORGANIZUJE W PRZYSZŁYM TYGODNIU AUTOMOBILKLUB POLSKI.

Niezwykle ożywioną działalność wykazuje w roku bieżącym Automobilklub Polski z siedzibą w Warszawie. Jak nas informuje referent sportowy Automobilklubu p. Jerzy Grabowski, Automobilklub Polski organizuje w dn. 29 i 30 czerwca dwudniowy raid dla pań: Warszawa — Poznań — Warszawa, z kilometrem Łauce pod Poznaniem w pierwszym dniu raidu. Szczegółowa marszruta jest następująca: 1) Warszawa — Błonie — Sochaczew — Łowicz — Kutno — Kłodawa — Kolo — Konin — Słupca — Września — Kostrzyn — Poznań. 2) Poznań — Gniezno — Trzemeszno — Mogiła — Inowrocław — Toruń — Kikół — Lipno — Sierpc — Drobin — Góra — Płońsk — Zakroczym — Modlin — Nowy Dwór — Jablonna — Warszawa. Wszelkich informacji udziela i przyjmuje zapisy Sekretariat Komisji Sportowej Automobilklubu Polskiego w Warszawie, ul. Ossolińskich 6, telefon 287-05. (e)

KURIER SPORTOWY.

Z kortów Europy i Warszawy.

Wyprawa Tildena. Mistrzostwa Francji. Łodzianie górują w stolicy.

Biały sport jest jednym z najlepszych przykładów rozwoju idei sportowej. Do niedawna uprawiany niemal wyłącznie w Anglii, gdzie zakorzenił się i wykształcił w przebiegu stuleci, powoli zaczął przenikać na kontynent, opanował głównie Francję, Belgję, Niemcy, Danję, przeniósł się wkrótce za Ocean do kraju dolara, a za pośrednictwem angielskich kolonistów dotarł do Australji, Afryki i Azji. To też dziś w szeregach tennisu sjała wszystkie niemal rasy, a o palną zwycęstwa w puharze Davisa ubiega się 28 państw.

I jak się często dzieje: uczniowie przescignęli mistrza. Tennis angielski jeszcze przed wojną o klasę wyżej stojący od europejskiego — powoli musiał zejść ze swego piedestału i odstąpić pierwszeństwa innym krajom.

Królestwem tennisu stała się od 1919 roku Ameryka głównie przez swych dwóch wspaniałych przedstawicieli: — Johnstona i Tildena.

Atoli już w roku 1924 na czoło zaczęła się wysuwać Francja. Szybko zdystansowała Angję, przeszła w triumfie nad Australją i śmiało zaatakowała Amerykę. Co prawda dwukrotnie walka o puhar Davisa zakończyła się porażką Francji — to jednak doszły nas w roku ubiegłym wieści, na pierwsze wrażenie nieprawdopodobne: oto Tilden, wielki Tilden, siedmiokrotny mistrz Ameryki, bohater turniejów Nowego Świata — doznał porażki nasamprzód od młodego asa Francji Lacoste'a, potem od Borotry. Utracił zatem dwukrotnie tytuł mistrza.

Ale ambitny sportsman jakim jest w każdym calu „Big Bill”, postanowił zmazać swą porażkę i udowodnić całemu światu, iż istotnie jest mistrzem rakiety. Przeprowił się przez ocean i poczał swój pochód po kortach Europy. Na pierwszy ogień poszli przedstawiciele Niemiec: Troitzheim i Landmann. Wyniki meczów były piorunujące: stary mistrz Niemiec skapitulował po dwóch, a renomowany Landmann po trzech setach.

Potem przyszła kolej na Belgję: leworeki Washer schylił czoło po trzecim secie. W Amsterdamie „Big Bill” nie znalazł przeciwników i potem skierował się do ojczyzny tych, którzy byli źródłem niepowodzeń jego — do Francji.

Na meczu Francja — Ameryka spotkał swych rywali Borotrę i Lacoste'a i obu powadził, przycignął swą wspaniałą,

pewną, a niesłychanie ruchliwą i pomyślową grą.

Zdawałoby się — rehabilitacja kompletna: do zupełnego rewanzu brakło Tildenowi wydarcia Lacoste'owi mistrzostwa Francji: byłaby to odpowiedź na zagarnięte mistrzostwo Ameryki. I w Saint-Cloud, na turnieju, gdzie zjechał się niemal komplet o najlepszych rakiet Europy Anglii, Indji i Ameryki skrzyżowali w końcowej walce swą broń obaj mistrze. W piątym secie Lacoste zwyciężył ostatecznie Tildena. Wielki tenisista musiał uznać, że są już obok niego godni rywale.

Gdy zagranica łożą się takie potężne boje — u nas w Polsce ruch tenisowy powoli się ożywia. Na mistrzostwa tenisowe Warszawy zjechał się tenisista ze Lwowa, Łodzi, Poznania, Krakowa. Na kortach Agrykoli przewinęło się blisko 150 uczestników. Ogólnie spodziewano się zwycięstwa stolicy: Marszewski i Kruszewski są w doskonałej formie. Atoli skłonna do patriotyzmu lokalnego publiczność Warszawy spotkał zawód: reprezentanci Łodzi Stolarow i Steinert przekreślili rachuby. Stolarow, górując bogactwem techniki i racjonalnością tak-

tyki nad swym końcowym przeciwnikiem — Marszewskim zdobył tytuł mistrza stolicy. Z prawdziwym zadowoleniem można stwierdzić, że nasz reprezentant podniósł znacznie swą klasę, wytworzywszy w sobie dużą dozę wytrzymałości. Dawne „puchnięcie” przy trzecim secie, należy — zdaje się — do przeszłości w pochodzie Stolarowa ku nowym laurom. Razem ze Steinertem zdobył także i mistrzostwo w dublach.

Tak więc, jak dotychczas klasa łódzkich graczy góruje nad tenisistami sportu w Polsce. Jedynie Czetwertyński i Klefnadel, którzy, nawiasem mówiąc, brali udział w mistrzostwach St. Cloud, prze wyższają naszych przedstawicieli.

Czy reprezentacja Łodzi długo się utrzyma — nie wiadomo. W Warszawie bowiem zaczynają grać dosłownie wszyscy: akademicy, wojskowi, uczniowie, harcerze, ba! pracownicy przeróżnych ministerjów organizują kluby, budują korty a przedewszystkiem grają, grają, grają. Czy z tego wykształci się godny narybek nowych tenisistów, o wyższej klasie — okaże czas, okaże nawet może już przyszły sezon.

J. WALIŃSKI MISTRZEM TOW. ZWOL. SPORTU.

Urządzone w dniu 19 b. m. wyścigi o mistrzostwo TZS na dystansie 100 klm. zgromadziły liczną ilość kolarzy i sympatyków. Do biegu stanęło 8 najlepszych kolarzy, którzy na dany sygnał ruszają w drogę. Tempo mimo złego stanu błotnistej szosy, z miejsca ostre, powiększa się z każdym kilometrem, a miejscami dochodzi do 45 klm. na godzinę. Na 20 klm. peka jednemu z zawodników guma, który po naprawie rusza dalej, lecz pech w dalszym ciągu przesładuje kilku jeźdźców, którzy po wyczerpaniu zapasowych gum zmuszeni są z biegu się wycofać.

Prowadzi trójka: Waliński, Kłosowicz i Marczewski, dalej Piekarski, Morgia i Bazelak. Na półmecie wpadają kolejno: Waliński, Kłosowicz, Piekarski, za nimi Marczewski, Morgia i Bazelak. W powrotnej drodze ulega połączeniu dwóch jeźdźców, wskutek najechemia na łażące po szosie „baby” i zmuszeni są wsiąść w

sanitarne auto. Na mecie spodziewają się powrotu. Wśród ogólnego napięcia wystruwają się razem dwie sylwetki, które na 100 m. przed metą zaczynają finiszować i pierwszy przejeżdża taśmę J. Waliński, pół koła za nim St. Kłosowicz, trzeci Piekarski o 12 min. później.

Czas osiągnięty przez Walińskiego 3 godz. 26 min. 55 sek. jest lepszy od czasu o mistrzostwo woj. łódzkiego (3 godz. 31 min. 15 sek.).

POLSCY BOKSERZY W WIEDNIU, BUDAPESZCIE I BELGRADZIE.

Z zupełnie wiarogodnego źródła dowiadujemy się, że polscy bokserzy otrzymali w tych dniach zaproszenie na wielkie międzynarodowe zawody pięściarskie do Wiednia, Budapesztu i Belgradu. Terminy zostały ustalone na miesiąc sierpień. Większość zawodników, którzy w tem tournée wezmą udział, to górnoślązacy. Wyjazd łódzkich bokserów w tem tournée nie jest jeszcze wiadomy. (e)

EXPRESS HANDLOWY

„Kurjer Łódzki”.

Wtorek, 21 czerwca 1927 r.

„Kurjer Łódzki”.

RUCH WKŁADOWY I KREDYTY.

ex) Ustabilizowanie się polityki gospodarczej, zwłaszcza w dziedzinie podatkowej i walutowej wpłynęło bardzo korzystnie na ruch oszczędnościowy. Ogólna suma oszczędności, powierzonych P. K. O. dosięgła na dzień 31 maja roku bieżącego blisko 37 milj. złotych. Nowych kont oszczędnościowych wszystkich typów przybyło w ciągu maja r. b. 5.814, podczas gdy w kwietniu tylko 3.657. Liczba kont złotych w złocie zwiększyła się w maju zaledwie o 6 a w kwietniu o 8. Fakt ten świadczy o zupełnym zaufaniu społeczeństwa do waluty krajowej.

Wkłady w Banku Gospodarstwa Krajowego wyrażały się dnia 31 maja kwota 530.406.000 złotych, podczas gdy w kwietniu wynosiły one 516.600.000 zł., a 31 maja 1924 roku zaledwie 15.300.000 złotych. Wkłady złote wykazały w maju kwotę 425.200 tys. złotych, wkłady w walutach obcych 90.700 tys., wkłady oszczędnościowe 7.800 tys. reszta zaś przypadła na asygnaty kasowe.

W przeciwieństwie do banków rządowych wykazują wkłady w instytucjach prywatnych wzrost minimalny. Przyczyn tego należy dopatrywać się w dalszej niż ce oprocentowania lokat bankowych oraz w trwającym od szeregu miesięcy ożywieniu na giełdzie akcyjnej. Aczkolwiek szerokie sfery publiczności już od kilku tygodni większych zamówień na papiery giełdowe nie dają, to jednak przechowują one czy to zyski uzyskane z realizacji pod czas „haussy”, czy też „nowa gotówkę” w domu, ażeby z chwilą ostatecznego użycia skania przez Państwo pożyczki amerykańskiej rzucić ją na rynek efektów.

Banki rządowe i prywatne stosują nadal liberalną politykę kredytową, która jednak nie może dostatecznie zaradzić dającej się odczuć w wielu okragach, (zwłaszcza przemysłowych) ciasnocie płynnej gotówki. Bank Polski powiększył w ostatniej dekadzie maja swój portfel wekslowy o 8,1, a w pierwszej dekadzie czerwca o 13,9 do 389,8 milj. złotych. Stopy dyskontowa naczelnej instytucji wynosi po ostatniej obniżce z 13 maja b. r. 8 proc. w stosunku rocznym. Dla porównania należy zaznaczyć, że stopy dyskontowe, stosowane w innych państwach przedstawiają się następująco: Holandia 3 i pół, Szwajcaria 3 i pół, Anglia i Norwegia 4 i pół, Ameryka i Szwecja 4, Danja, Japonia, Francja, Czechosłowacja, Hiszpania 5, Jugosławia, Węgry, Rumunia, Austria, Turcja 6, a Finlandja, Łotwa i Włochy 7 proc.

Bank Gospodarstwa Krajowego udziela przeważnie większych kredytów na cele budowlane, inwestycyjne etc.; podczas gdy suma udzielonych przez te instytucje kredytów wynosiła 31 maja 1924 r. 33 milj. złotych przedstawia ona dzisiaj kwotę blisko 500 milionów złotych. Pożyczki długoterminowe wynoszą obecnie blisko 215 milj. złotych, podczas gdy 31 kwietnia 1924 r. wyrażały się sumą 42 milj. złotych.

Kredyty lombardowe udzielane przez P. K. O. pod zastaw papierów państwowych, akcji Banku Polskiego, papierów komunalnych i hipotecznych oraz niektórych papierów dywidendowych wzrosły w ciągu pierwszego kwartału o blisko pół miliona złotych i wynosiły 1 kwietnia 3266 tys. zł. Ponieważ P. K. O. przeznaczają na pożyczki lombardowe 10 milj. zł. wynika więc z tego, że przeszło 2/3 kredytów tego typu nie zostały wykorzystane. Oprocentowanie pożyczek pod zastaw papierów państwowych i akcji Banku Polskiego wynosi 10 i pół proc., pod zastaw papierów komunalnych, hipotecznych, dywidendowych 11 i pół proc. w stosunku rocznym.

W dzienniku Ustaw Nr. 53 ogłoszono rozporządzenie Ministerstwa Skarbu i Sprawiedliwości, na mocy którego korzyści majątkowe osiagane przy czynno-

ściach kredytowych, nie mogą przekraczać 12 proc. w stosunku rocznym. Przepis powyższy nie obejmuje zwrotu kosztów, porta, damna i opłat stempowych oraz prowizji obrotowej na rachunkach otwartego kredytu i bieżących, która jednakże nie może przekraczać jednej czwartej proc. kwartalnie od większej strony obrotu po potrąceniu salda i pozycji frankowanych. Nowe rozporządzenie o lichwie oraz majowa niżka stopy dyskontowej Banku Polskiego nie wpłynęły zbyt na kształtowanie się stopy procentowej na prywatnym rynku pieniężnym. Pierwszorzedny bowiem materiał wekslowy (złotowy i dolarowy) dyskontowano nadal na 12 do 15, drugorzędny na

18 do 24 proc. w stosunku rocznym. Zaznaczyć jednak należy, że wielkie przedsiębiorstwa przemysłowe korzystają w wielu wypadkach z kredytów zagranicznych, które są znacznie tańsze od kredytów banków i kapitalistów prywatnych, a nawet po części i instytucji emisyjnej. Jedną np. z łódzkich przedziałni otrzymuje gotówkę angielską na 4% rocznie. Zwiększenie się płynności kapitałów oraz dalszy spadek stopy procentowej nastąpi według wszelkiego prawdopodobieństwa po otrzymaniu pożyczki amerykańskiej, która połączona z sobą przypuszczalnie znacznie zwiększy dopływ kredytów zagranicznych na cele inwestycyjne i budowlane.

Z. W.

Bierny bilans handlowy za maj.

ex) Według prowizorycznych obliczeń bilans handlowy za maj r. b. przedstawia się jak następuje:

Przywieziono ogółem 506,569 tonn wartości 282,263,000 zł., wywieziono zaś 1,609,943 tonn wartości 196,735,000 zł. W przeliczeniu na złote w złocie wartość przywozu 163,814,000, wartość wywozu 114,177,000. Bierny saldo bilansu handlowego wynosi więc 49,637,000 zł. w złocie.

W porównaniu z danymi za miesiąc poprzedni przywóz wykazuje wzrost o 15,576,000 zł. w złocie. Szczególnie silnie wzrósł przywóz zbóż, gdyż o 19,537 tys. zł. w złocie. Z innych ważniejszych zmian zaznaczyć należy wzrost przywozu rud cynkowych o 1,237,000 zł. w złocie, samochodów o 999,000 zł. w złocie, żelazstwa (szmelc) o 994,000 zł. w złocie, bawełny i odpadków o 2,289,000 zł. w złocie, wełny i odpadków o 1,969,000 zł. w złocie.

W wywozie ogólnie zmniejszenie wynosi 5,254,000 zł. w złocie. Między innymi zmniejszył się wywóz cukru, drzewa roślin i nasion, tkanin bawełnianych, natomiast wzrósł wywóz trzody chlewnej i wegla.

STAN ZASIEWÓW NA POCZĄTKU CZERWCA.

ex) Ostatnie dni maja przyniosły zmianę pogody w kierunku poprawy. W całym prawie kraju notowano wy pogodzenie i znaczne ocieplenie, a nawet krótkotrwałe upały, którym towarzyszyły nie raz burze. Dzięki temu stan zasiewów uległ wyraźnemu polepszeniu nawet w woj. Wileńskim, Nowogrodzkim i Poleskim w których w połowie maja notowano najniższą kwalifikację stanu zasiewów. W województwach południowych stan zasiewów w dalszym ciągu był dobry.

JUGOSŁOWIAŃSKI BILANS HANDLOWY W PIERWSZYM KWARTALE 1927 ROKU.

Bilans jugosłowiańskiego handlu zewnętrznego w pierwszym kwartale r. b. zamknięty został deficytem 717,000,000 dynarów. Eksport produktów jugosłowiańskich wyniósł 1,547,000,000 dynarów, import zaś 1,664,000,000 dyn.

VIII TARGI MIĘDZYKRAJOWE W ZAGRZEBIU.

W czasie od 28 sierpnia — 5 września r. b. odbędzie się w Zagrzebiu VIII targi międzynarodowe. W ramach targów odbędzie się uroczysty obchód 75-lecia zagrzebskiej izby handlowo-przemysłowej.

W targach jesiennych weźmie udział wielka ilość przemysłowców nie tylko z królestwa SHS, lecz ze wszystkich większych europejskich ośrodków przemysłowych.

RYBY.

ex) Na rynku ryb daje się zauważyć brak towaru, co łomaczy się porą letnią. Miesiące bowiem czerwiec, lipiec, sierpień i pierwsza połowa września nie sprzyjają rozwinięciu się obrotów w tym stopniu, jak w porze wiosennej, jesienniej i zimowej. Ciepło wpływa bardzo niekorzystnie na przechowywanie ryb. Dlatego też hurtownicy sprowadzają tylko minimalne ilości karpj węgierskich i jugosłowiańskich oraz sandaczy sowieckich, tak, że prawie ich na rynku nie widać.

Producenci krajowi wysyłają na rynek również mniej ryb, nie chcąc się narazić na straty (zepsucie wskutek ciepła). Z tego powodu podaż jest mała, co wpływa na wzrost cen, które w poprzednim tygodniu osiągnęły wysoki poziom, ostatnio jednak wskutek nieco większego dowozu spadły.

W tygodniu bieżącym ceny ryb kształtowały się następująco: w hurcie za 1 kg. karpie żywe 6 — 6,25 zł., w detalu za 1 kg.: karpie żywe 6,50 — 7 zł., śnięty 4 — 4,50, lin żywy 5 — 6 zł., śnięty 3 — 4, karaś żywy 4 — 6, śnięty 2 — 3 — 4, jesiotr 11 — 12 zł., łosoś 11 — 12 zł., szczupak śnięty 4 — 4,50, certy 3 — 3,50, średnica 1,50 — 2,50, drobnica 80 gr. — 1,20 zł.,

RYNEK CUKRU.

ex) Ceny cukru utrzymują się na rynkach zagranicznych i krajowych na poziomie stabilizowanym. Konjunktura światowa na cukier nie przedstawia się narazie zbyt korzystnie, Kuba bowiem, która dostarcza 1/5 części całej produkcji światowej, utrzymuje swą wytwórczość cukru trzcinowego w granicach zeszłorocznych, a tymczasowo wzrósł obszar plantacji buraka cukrowego w Europie w 1927 r. o 11 proc. czyli z 2,182 tys. ha na 2,425 tys. ha. Bardzo niepomyślnym faktem dla polskiego przemysłu cukrowego jest zwiększenie obszaru plantacji u dotychczasowych najlepszych odbiorców zagranicznych, mianowicie — Szwecji, gdzie obszar plantacji buraka cukrowego wzrósł z 4,000 na 40,500 ha i Anglii, gdzie wzrósł z 52,000 do 80,000 ha.

Eksport polskiego cukru wyniósł w pierwszym kwartale r. b. 967,062 cmt. Pomimo jednak, że wywóz naszego cukru był w pierwszym kwartale r. b. w porównaniu z ostatnim kwartałem ub. roku o 5,1 proc. mniejszy, to wartość jego była o 8,6 proc. wyższą, wskutek wzrostu cen na rynkach światowych.

Kierunki naszego eksportu zmieniły się. Podczas gdy w ubiegłym roku pierwsze miejsce zajmowała Anglia, to w tym roku największym konsumentem jest Szwecja, do której wywieźliśmy w I-ym kwartale b. r. 28,000 tonn, na drugim miejscu stoi Holandia (25,000 tonn), następnie Indie angielskie 13,000, Anglia — 7,300 tonn; eksport do Francji, Niemiec i Łotwy w tym roku poważnie się zwiększył.

Rynek zbożowo-mączny w Łodzi.

ZBOŻE.

ex) Na rynku zbożowym w Łodzi sytuacja w ostatnich dniach przedstawiała się zupełnie spokojnie. Ceny na poszczególne gatunki zboża kształtowały się przy tendencji utrzymywanej z odcieniem jednakże słabszym. Jakkolwiek w tygodniach ubiegłych zdarzało się niejednokrotnie, że dostawy zboża były niewielkie, wobec czego piekarze narzekali na brak żyta i pszenicy na rynku łódzkim, obecnie nastąpiła tutaj pod tym względem znaczna poprawa, napłynęła bowiem poważna ilość ofert, specjalnie z poznańskiego.

Oferty te przedstawiały się mniej więcej następująco: za owies ze stacji najbliższych żądano w przybliżeniu zł. 46, ze stacji zaś dalszych od zł. 45 do 45,50. Za pszenicę ze stacji bliższych żądano do zł. 58 za 100 kg. (wagi 120 funtów holenderskich). Za żyto, towar standardowy żądano od 59 zł. do 60 zł. Za żyto, towar standardowy żądano zł. 53,50 za 100 kg.

Zapotrzebowanie klienteli w tygodniu ubiegłym było w największym stopniu na żyto i pszenicę, w mniejszym nieco stopniu poszukiwano owsa. Największą ilość transakcyj zawierano żytem i pszenicą; jakkolwiek popyt na owies był również dość znaczny, transakcyj zawarto minimalną ilość, a to z tego względu, iż zapasów owsa nie było zbyt wiele na rynku i ceny nie odpowiadały konsumentom. Już jednak w dniach ostatnich konsumentom całkowicie uniezależnił się od sprzedawców owsa, sprowadzili bowiem do Łodzi bardzo poważne ilości kukurydzy, która z powodzeniem zastępuje owies dla trzody chlewnej i bydła, a kalkuluje się o wiele taniej, za kukurydżę bowiem płacono od zł. 37, do zł. 38 za 100 kg. loco skład, podczas gdy owies w hurcie kształtował się w cenie po zł. 49 do 50 za 100 kg., w detalu zaś od gr. 52 do 53 za 1 kilo.

Celem zilustrowania cen za zboże, podajemy poniżej tabelkę orientacyjną:

	13 czerwiec	14 czerwiec	15 czerwiec	17 czerwiec	18 czerwiec
Żyto					
Warszawa	53,00	53,00	53,50	52,50	52,50
Poznań	51,50	—	51,00	51,00	—
Łódź	46,00	46,00	45,00	45,00	—
Lublin	51,00	51,00	51,00	—	—
Pszenica					
Warszawa	—	59,00	62,00	60,25	60,25
Poznań	54,50	—	54,50	54,50	—
Łódź	55,00	55,00	54,50	54,50	—
Lublin	58,50	58,50	58,00	—	—
Jęczmień					
Warszawa	—	48,50	50,00	48,50	48,50
Poznań	44,00	—	44,00	44,50	—
Łódź	38,00	38,00	—	38,00	—
Lublin	48,00	48,00	47,00	—	—
Owies					
Warszawa	—	45,65	47,00	46,00	46,00
Poznań	43,00	—	43,00	43,00	—
Łódź	37,50	37,50	37,50	37,50	—
Lublin	43,00	43,00	42,50	—	—

Ceny w Łodzi za 100 kg. loco magazynu kształtowały się następująco:

Żyto zł. 55 do 55,50. Pszenica zł. 61 do 62. Jęczmień zł. 49 do 50. Owies zł. 49 do 50. Otręby żytnie zł. 36. Otręby pszenne zł. 32 do 33.

MAKA.

Na rynku mącznym w Łodzi sytuacja w dniach ostatnich była ogromnie naprzężona. Według słów przedstawicieli młynów dostawcy zboża wobec niepewnych horoskopów, co do przyszłych urodzajów nie mają zamiaru narazie obniżać cen i żądają w dalszym ciągu cen stosunkowo wysokich. Z drugiej strony piekarze wobec zarządzenia władz tutejszych, które nie zezwalają na wypiek chleba jasnego, a domagają się wypieku wyłącznie chleba ciemnego, nie chcą piec takowego — tłumacząc się tem, iż nie znajdują na nie-

go zupełnie odbiorców. Wytwarza się wobec tego sytuacja taka, iż młynarze mąki pierwszorzędnej wogóle do Łodzi nie wysyłają, szukając dla niej innych rynków zbytu, piekarze zaś ciemnego chleba wskutek, jak zaznaczyliśmy wyżej, braku konsumentów, nie pieką.

Ceny mąki w Łodzi za 100 kg. kształtowały się następująco:

Mąka kaliska żytnia specjalna najprzedniejsza zł. 82. Pszenka kaliska nr. 1 zł. 85,50 do zł. 86,50. Żytnia kaliska luksusowa zł. 80,50. Mąka łowicka pszena 0000 zł. 87,50. pszenka I gatunku z Łodzi zł. 86, mąka żytnia luksusowa 45 % wielkopolska zł. 81. Żytnia „Falke” wielkopolska 55% zł. 79. Pszenka „Patria” wielkopolska 95. Pszenka 0000 wielkopolska zł. 87.

Adhal.

Z WYDZIAŁU HANDLOWEGO SĄDU OKRĘGOWEGO W ŁÓDZI.

Upadłość firmy „Herszkowicz, Gliksmann i Brün”.

ex) W dniu 20 czerwca 1927 r. Sąd Okręgowy w Łodzi w Wydziale Handlowym rozpoznał szereg spraw, a między innymi podanie adw. Tujakowskiego, pełnomocnika firmy: „Herszkowicz, Gliksmann i Brün”, znajdującej się w Łodzi przy ulicy Nowomiejskiej 21 i handlującej towarami włókienniczymi i przedzą w przedmiocie ogłoszenia jej upadłości. Na rozprawie pełnomocnik firmy wyjaśnił, że firma znalazła się w krytycznym położeniu i zmuszona była ostatnio dopuścić własnych weksli na sumę przeszło 8.000 zł. do protestu. Sąd po naradzie postanowił uwzględnić to podanie i ogłosić upadłość firmie: „Herszkowicz, Gliksmann i Brün”, a datę otwarcia upadłości określił tymczasowo na dzień 9 czerwca 1927 roku.

Zamówienia z Persji napływają.

ex) W szerokich kołach kupieckich naszego miasta żywo omawiana jest sprawa handlu z Persją w powodu nadeszłych ostatnio wiadomości, że delegat Związku Eksportowego w Łodzi Stanisław Ma-

chus kończy swoje czynności w Persji i w dniu 22 bieżącego m-ca opuszcza Tauryz, udając się w drogę powrotną do Polski, gdzie znajdzie się w pierwszych dniach lipca. Dzięki jego energii w ostatnich czasach zaczęły napływać do Łodzi liczne zamówienia z Persji narazie w rozmiarze jeszcze niewielkim z powodu chwilowo ciężkich warunków materialnych w Persji, istnieją jednak poważne widoki na to, że w przyszłości poprawi się konjunktura i Persja stanie się poważnym odbiorcą towarów włókienniczych łódzkich.

NOTOWANIE ZŁOTEGO

w dniu 20 czerwca 1927 r.

Za 100 złotych: Londyn 43,50, Zurych 58,10, Berlin 46,95 — 47,35, wypłata na Warszawę 47,025 — 47,25, na Katowice 47,025—47,25, na Poznań 47,05 — 47,21, Gdańsk 57,78 — 57,92, wypłata na Warszawę 57,65 — 57,80, Wiedeń czek 79,26 — 79,54, banknoty 79,20 — 79,60, Praga 377,62.

NOTOWANIA GIEŁD ZBOŻOWYCH.

Łódź, 20 czerwca (A. W.)

Zboże:

Żyto 55,00—55,50
 Pszenica 61,00—62,00
 Jęczmień 49,00—50,00
 Owies 49,00—50,00, w detalu 52,00 do 53,00
 Otręby żytnie 36,00
 Otręby pszenne 32,00—33,00
 Kowalski, Frydenson i S-ka w Kaliszu: Żytnia specj. najprzedn. 82,00
 Żytnia luksusowa 80,50
 Żytnia Patent 79,00
 Żytnia Alaska 76,00
 Bracia Kowalscy w Kaliszu: Pszenka Nr. 1 85,50—86,50
 Pszenka 0000 81,50—82,50
 Pszenka Wilson 90,00—91,00
 Manna 94,00
 Schneider i Zimmer, Leszno, Wielkop.: Żytnia luksusowa 45-proc. 81,00
 Żytnia Falke 55-proc. 79,00
 Żytnia 0 65-proc. 77,50
 Żytnia 0 I 70-proc. 76,00
 Żytnia Nr. 1 68,00
 Żytnia Nr. 2 65,00
 Pszenka Patria 95,00

Pszenna 0000 87,00
 Pszenka 00 81,00
 Pszenka Nr. 2 63,00
 Żelechowski w Łowiczu: Pszenka 0000 87,50
 Pszenka 0000 A. 82,50.
 Młyn „Korona” w Łodzi: Pszenka I gat. 86,00
 Poznań: Żyto 50,50—51,50
 Pszenica 52,50—55,50
 Jęczmień 43,50—45,50
 Owies 42,50—43,50
 Mąka żytnia 65-proc. 74,25
 Mąka żytnia 70-proc. 72,75
 Mąka pszena 65-proc. 81—84
 Otręby żytnie 34,50—35,50
 Otręby pszenne 31,00
 Usposobienie słabe.

Z GIEŁDY ŁÓDZKIEJ.

Na wczorajszym zebraniu giełdowym w Łodzi zawarto następujące transakcje:

Gotówka.

Dolary zł. 8,92 do 8,92,2

Akcje:

Elektrownia Dąbrowiecka zł. 60.—
 W zafiarowaniu Elektrownia w Zgierzu i Saturny, w poszukiwaniu Tramwaje Miejskie.
 Tendencja wyczekująca. (ah)

DOLAR W ŁÓDZI.

Na wczorajszym rynku prywatnym w Łodzi w godzinach wieczorowych dolar kształtował się po kursie 8,92 i pół w ządaniu i 8,91 i pół w płaceniu.
 Tendencja spokojna. Obroty średnie.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 20 czerwca (Pat.)

Notowania oficjalne.

Czeki.

Holandja 358,40
 Londyn 43,43
 N. York 8,93
 Paryż 35,035
 Praga 26,50
 Szwajcaria 172,02
 Wiedeń 125,82
 Włochy 50,10

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

Pożyczka dolarowa 85.—, 85,25
 Dolarówka 55,50, 55,25
 Pożyczka kolejowa 102,80, 103.—
 5-proc. pożyczka konwersyjna 64,25, 64,75
 4 i pół proc. listy zastawne ziemskie złotowe 59,50 i 60.—
 4 i pół proc. obligacje m. Warszawy 60,25

ARCZE.

Notowania w złotych.

Bank Dyskontowy 134.—
 Bank Polski 143.—, 145.—, 144.—
 Bank Handlowy 7,30
 Bank Sp. Zarobkowych 82.—
 Spiess 100.—
 Lazy 0,43
 Cegielski 38.—
 Modrzejów 8,90
 Starachowice 61,50
 Borkowski 3,15
 Częstocice 4,95, 5.—
 Wysoka 123.—
 Fitzner 5,50
 Rudzki 2,50, 2,43, 2,45
 Zyrardów 18.—
 Haberbusch 145.—, 140.—

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 20 czerwca (PAT.)

Notowania końcowe.

Londyn 124,02	N. Jork 25,54
Belgia 354,75	Hiszpanja 485,75
Włochy 142,75	Szwajcaria 491,00
Niemcy 605,50	Holandja 1023,00
Szwecja 685,00	Dania 682,50
Praga 75,60	Rumunia 15,25
Norwegia 661,00	

GIEŁDA GDAŃSKA.

Gdańsk, 20 czerwca (PAT.)

Zamknięcie notowań końcowych w guldach gdańskich.
 100 złotych polskich 57,78—57,92
 czek na Londyn 26,10 1/2
 Telegraficzna wypłata:
 na Warszawę 57,65—57,80

Ogłoszenie.

Państwowy Bank Rolny sprzedaje w drodze ograniczonego przetargu poprzedzonego konkursem ofert majątek „Osada Majdany V” pow. Piotrkowskiego o obszarze 100 ha. Odległość od stacji kolejowej Górzkowice 12 klm. Termin składania ofert ubiega dn. 18.7.1927 r. o godz. 12-ej.

Szczegółowe warunki sprzedażne są do przejrzania w Dziale Agrarnym Banku w Warszawie ul. Mazowiecka 6, II piętro, i w Oddziałach Banku w Łucku, Wilnie, Lwowie, Poznaniu, Katowicach i Grudziądzu, oraz w Okręgowym i Powiatowym Urzędach Ziemskich w Piotrkowie.

Poszukuję natychmiast kilku inteligentnych, wymownych i energicznych

Panów

do łatwej i wykwintnej akwizycji, jako przedstawicieli poważnego przedsiębiorstwa. Rodzaj akwizycji — amerykański. Zarobek miesięczny 800 zł. i więcej. Dla zdolnych posada stała. Tylko poważnie myślący zechcą się zgłosić z dowodami osobistymi od godz. 11 do 1-ej i od 4—6 po południu u p. dyr. Bauera przy ul. Traugutta 8. II p. front.

OGŁOSZENIE.

W związku z planami regulacyjnymi miasta Magistrat m. Łodzi uprzedza obywateli miasta, pragnących nabyć place pod budowę, że przed nabyciem placów lub gromadzeniem materiałów do budowy na własnym placu, należy się zwrócić piśmiennie do Wydziału Budownictwa Magistratu m. Łodzi z zapytaniem, czy projektowane do nabycia place pozostaną placami budowlanymi, czy też przewidziane są pod regulację ulic.

Łódź, dnia 30 maja 1927 roku.
MAGISTRAT m. Łodzi.

ZDROJOWISKO KRZESZOWICE
 koło Krakowa
 piękna górzysta i lesista okolica.
 Kąpiele siarczane, gazowe, masaż elektryczny i ręczny, elektryzacja, naświetlanie kwarcowe. — Zakład otwarty od 1-go maja b. r. — Bliższych wyjaśnień udziela Zarząd.

Wodolecznica
 urządzona podług najnowszych systemów, jedyna w Łodzi,
POLECA
 Kąpiele lecznicze, natryski, prysznice, polewania, półkąpiele i t. d.
Sanatorium „Unitas” Łódź, Pusta 19

PROSZEK OD BÓLU GŁOWY DLA DOROSŁYCH
„KOWALSKINA”
 USUWA NAJSILNIEJSZE
BOLE GŁOWY
 FABRYKA CHEMICZNO-FARMACEUTYCZNA
 „AP. KOWALSKI” WARSZAWA.

WZELNI
BÓL GŁOWY
 USUWA NIEZAWODNIE
 PROSZEK OD BÓLU GŁOWY
 DLA DOROSŁYCH I DZIECI
„SOWA”

Nowoczesny Gabinet Kosmetyczny
Janiny Jakubowskiej dypl. masaż. kosm.
 ul. Sienkiewicza 3/5 front I-sze p.
 Masaże. Radykalne zabiegi przeciw wypadaniu włosów, lupieżowi, odmrozeniu i poceniu się. Trwałe przyciemnianie brwi. Elektroterapia. Sollux. Maski młodości. Specjalność usuwanie wągrów, piegów, pryszczki, zmarszczek oraz podbródków. Godz. przyjęć od 10 r.—8 w. W niedziele i święta od 102.—

Zakopane
 pensjonat „Przebieg” ul. Kościelna nowourządzony, poleca eleganckoumeblowane, słoneczne pokoje z wiewiarami. Nowoczesne wygody, kuchnia wykwintna — ceny przystępne.
Dr. med. LAJCHTER
 Konstantynowska Nr 9
 Tel. 49-66.
Stomafolog
 Chor. szereg, dsiaseł, podniebienia — zębodołów i t. p. — Od 1 1/2—5. W niedziele i święta 9-11

NAJUPORCZYWSZY
BÓL GŁOWY
 USUWA NIEZAWODNIE
 DRYGALNY PROSZEK
„KOGUTKIEM”

Pomocnik nadmajstra.

Do tkalni mechanicznej bawelnianej potrzebny młody człowiek Polak z ukończoną Państwową Szkołą Włókienniczą mający najmniej 2 lata praktyki w jednej z większych tkalni bawelnianych. Do oferty dołączyć „curriculum vitae” odpisy świadectw, referencje, stosunek do służby wojskowej. Oferty do administracji „Kur. Łódz.” pod „300”.

Posiadam w Warszawie duży SKLEP

łącznie z suternami.—poszukuję przedstawicielstwa, przyjmę towary w komis lub na skład. Ul. Foksal 18. E. Lindeman.

Fabryka maszyn poszukuje ucznia tokarskiego — na drzewo ucznia stolarskiego ucznia ślusarskiego
 Pierwszeństwo dla tych, którzy pracowali od pół do 1 roku.
 Zgłoszenia: Przejazd 10 między godz. 5—6 po poł.

Samochód

kryty, 5 osobowy w stanie prawie nowym tanio do sprzedania. Wiadomość ul. Targowa 65 u portjera.

Dr. med. Ignacy Margolis
 - choroby oczu -
 przyjmuje
Al. Kościuszki Nr. 13.
 Godz. przyjęć 12 — 2 i 7—8 w.

KINO Sobociński
Pracowników Państwowych
Sienkiewicza 40.

UWAGA: Kino i Restauracja w ogrodzie.
Od wtorku 21-go czerwca do poniedziałku 27 wt.
Wielki wspaniały program!
„Student z Pragi“
Dramat w 10-ciu wielkich aktach.

W rolach głównych: **Konrad Veidt, Werner Krause i Agnes Esterhazy.**
ANONS: Następny program: ANONS!
„Hrabina z Texasu“.
Po cz. w dni powszednie o g. 5 po poł. w soboty, niedz. święta o g. 3 p.

Angielskie Części Rowerowe
Brampton
Łączuchy, Pedaly, Piasty, Suporty kompletne, Kompletły łączników do ram i t. p.

Łączuchy, Pedaly, Piasty, Suporty kompletne, Kompletły łączników do ram i t. p. dostarcza za składu Jen. Repr.

Brampton Continental
Warszawa, Zielna 32. Tel. 137-28. Żądać wszędzie.



ZAWIADOMIENIE.
Weksel z rzekomego wystawienia Leona Rapalskiego, Józefa Cienińskiego, Józefa Urbańskiego i Józefa Kalkuskiego na 150 rubli (sto pięćdziesiąt) ze znakiem wodnym 1910 oraz pieczęcią Stow. „Promień” w Łodzi, a znajdujący się w posiadaniu Wojciecha Modrzejewskiego zam. w Łodzi przy ul. Kilińskiego 117 niniejszym unieważnia się, ostrzegając przed nabyciem powyższego. Jednocześnie zaznacza się, że Stow. „Promień” od 1914 r. sadnych weksli w obgu nie posiada.
Zarsąd Stow. „Promień” w Łodzi.

ODCISKI
7 GUBIANKA
USUWA BEZ BÓLU I BEZPOWRODNE
KLAWIOL
FABRYKA CELESTYNA PARAFACZYŃSKA
A. PIKOWAŁSKI
MARSZAŁKA

SAD
1,000 drzew owocowych do wydzierżawienia.
Stacja kolejowa Rogów, Małatek Popień.

KREM „Nigol”
USUWA BEZ ŚLADU
PIĘGI, PŁAMY
WAGRY, OPACZENIENIE
ZŁAZIENIE
ŻAŁĄC WSZĘDZIE

Zakopane
pensjonat „Królewianka” poleca pokoje słoneczne z łożalami oszklonemi, pianino.

Wetnę drzewną (Holzwole)
we wszystkich rozmiarach i ilościach oddaje Przemysł Drzewny Hermann Schütz, Czersk. — Wiadomość u przedstawiciela PAWŁA GEISLERA, — Łódź, Gdańska 113.

Mydło Ogórkowe IHNATOWICZ
Lwów.

Do akt. Nr. 847/27 r.
Ogłoszenie.
Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi S. DULKOWSKI, sam. w Łodzi, przy ulicy Gdańskiej pod nr. 6 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 1 lipca 1927 roku od godz. 10 rano w Łodzi przy ulicy Konstantynowskiej 98 odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości należących do Moszka Arona Szejnroka, i składających się z kasy oświetlowej i mebli, ocenionych na sumę 1050, zł. Łódź, dn. 15. VI. 27 r.
Komornik S. Dulkowski.
Do akt. Nr. 791/27 r.
Ogłoszenie
Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi STANISŁAW DULKOWSKI, sam. w Łodzi, przy ul. Gdańskiej nr. 6 na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dn. 28 czerwca 1927 roku od godz. 10 rano w Łodzi, przy ulicy Zawadzkiej nr. 52, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Hersza Judeliowicza i składających się z mebli, ocenionych na sumę 660 zł. Łódź, d. 18. VI. 27 r.
Komornik S. Dulkowski.

Do akt. Nr. 791/27 r.
Ogłoszenie
Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi STANISŁAW DULKOWSKI, sam. w Łodzi, przy ul. Gdańskiej nr. 6 na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dn. 28 czerwca 1927 roku od godz. 10 rano w Łodzi, przy ulicy Zawadzkiej nr. 52, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Hersza Judeliowicza i składających się z mebli, ocenionych na sumę 660 zł. Łódź, d. 18. VI. 27 r.
Komornik S. Dulkowski.

Do akt. Nr. 619/27 r.
Obwieszczenie.
Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, Józef Tomaszewski, sam. przy ul. Zahodniej 36, obwieści, że w dn. 28 czerwca 1927 r. od g. 10 r. w Łodzi, przy ul. Andrzeja nr. 46 odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości: składających się z mebli, należących do Tadeusza Kozaneckiego, oszacowanych na 510 zł. Łódź, dn. 20. VI. 27 r.
Komornik Tomaszewski.

Do akt. Nr. 1076/27 r.
Ogłoszenie.
Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi LEON WA SOWSKI, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Przejazd nr. 8, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 28 czerwca 1927 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ulicy Cegielińskiej L. 33 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Abrahama Harsza Adlera i składających się z mebli i t. p. ocenionych na sumę zł. 720.—
Łódź, dn. 20. VI. 27 r.
Komornik L. WASOWSKI.

Do akt. Nr. 818/27 r.
Ogłoszenie.
Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi Władysław Wąsowski, zamieszkały w Łodzi przy ul. Przejazd nr. 8, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dn. 28 czerwca 1927 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ulicy Cegielińskiej L. 114 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Wolfa Markusefelda, składających się z szafy — biblioteki ocenionych na sumę 700 zł.
Łódź, 20. VI. 1927 r.
Komornik L. Wasowski.
Do akt. Nr. 1870/27 r.
Ogłoszenie
Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi Bronisław Pingiełski zamieszkały w Łodzi, przy ul. Południowej nr. 20, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 28 czerwca 1927 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ulicy Kielma Nr. 41 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Marcyna Siołkowskiego składających się z mebli, koni i innych, ocenionych na sumę 445 zł.
Łódź, dn. 20. VI. 27 r.
Komornik B. Pingiełski.

Do akt. Nr. 1076/27 r.
Ogłoszenie.
Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi LEON WA SOWSKI, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Przejazd nr. 8, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 28 czerwca 1927 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ulicy Cegielińskiej L. 33 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Abrahama Harsza Adlera i składających się z mebli i t. p. ocenionych na sumę zł. 720.—
Łódź, dn. 20. VI. 27 r.
Komornik L. WASOWSKI.

Do akt. Nr. 818/27 r.
Ogłoszenie.
Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi Władysław Wąsowski, zamieszkały w Łodzi przy ul. Przejazd nr. 8, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dn. 28 czerwca 1927 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ulicy Cegielińskiej L. 114 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Wolfa Markusefelda, składających się z szafy — biblioteki ocenionych na sumę 700 zł.
Łódź, 20. VI. 1927 r.
Komornik L. Wasowski.
Do akt. Nr. 1870/27 r.
Ogłoszenie
Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi Bronisław Pingiełski zamieszkały w Łodzi, przy ul. Południowej nr. 20, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 28 czerwca 1927 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ulicy Kielma Nr. 41 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Marcyna Siołkowskiego składających się z mebli, koni i innych, ocenionych na sumę 445 zł.
Łódź, dn. 20. VI. 27 r.
Komornik B. Pingiełski.

Do akt. Nr. 1076/27 r.
Ogłoszenie.
Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi LEON WA SOWSKI, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Przejazd nr. 8, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 28 czerwca 1927 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ulicy Cegielińskiej L. 33 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Abrahama Harsza Adlera i składających się z mebli i t. p. ocenionych na sumę zł. 720.—
Łódź, dn. 20. VI. 27 r.
Komornik L. WASOWSKI.

Do akt. Nr. 1076/27 r.
Ogłoszenie.
Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi LEON WA SOWSKI, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Przejazd nr. 8, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 28 czerwca 1927 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ulicy Cegielińskiej L. 33 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Abrahama Harsza Adlera i składających się z mebli i t. p. ocenionych na sumę zł. 720.—
Łódź, dn. 20. VI. 27 r.
Komornik L. WASOWSKI.

Do akt. Nr. 1076/27 r.
Ogłoszenie.
Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi LEON WA SOWSKI, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Przejazd nr. 8, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 28 czerwca 1927 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ulicy Cegielińskiej L. 33 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Abrahama Harsza Adlera i składających się z mebli i t. p. ocenionych na sumę zł. 720.—
Łódź, dn. 20. VI. 27 r.
Komornik L. WASOWSKI.

Do akt. Nr. 1076/27 r.
Ogłoszenie.
Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi LEON WA SOWSKI, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Przejazd nr. 8, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 28 czerwca 1927 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ulicy Cegielińskiej L. 33 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Abrahama Harsza Adlera i składających się z mebli i t. p. ocenionych na sumę zł. 720.—
Łódź, dn. 20. VI. 27 r.
Komornik L. WASOWSKI.

Do akt. Nr. 1076/27 r.
Ogłoszenie.
Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi LEON WA SOWSKI, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Przejazd nr. 8, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 28 czerwca 1927 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ulicy Cegielińskiej L. 33 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Abrahama Harsza Adlera i składających się z mebli i t. p. ocenionych na sumę zł. 720.—
Łódź, dn. 20. VI. 27 r.
Komornik L. WASOWSKI.

Do akt. Nr. 1076/27 r.
Ogłoszenie.
Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi LEON WA SOWSKI, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Przejazd nr. 8, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 28 czerwca 1927 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ulicy Cegielińskiej L. 33 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Abrahama Harsza Adlera i składających się z mebli i t. p. ocenionych na sumę zł. 720.—
Łódź, dn. 20. VI. 27 r.
Komornik L. WASOWSKI.

Do akt. Nr. 1076/27 r.
Ogłoszenie.
Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi LEON WA SOWSKI, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Przejazd nr. 8, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 28 czerwca 1927 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ulicy Cegielińskiej L. 33 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Abrahama Harsza Adlera i składających się z mebli i t. p. ocenionych na sumę zł. 720.—
Łódź, dn. 20. VI. 27 r.
Komornik L. WASOWSKI.

Do akt. Nr. 1076/27 r.
Ogłoszenie.
Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi LEON WA SOWSKI, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Przejazd nr. 8, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 28 czerwca 1927 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ulicy Cegielińskiej L. 33 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Abrahama Harsza Adlera i składających się z mebli i t. p. ocenionych na sumę zł. 720.—
Łódź, dn. 20. VI. 27 r.
Komornik L. WASOWSKI.

Do akt. Nr. 1076/27 r.
Ogłoszenie.
Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi LEON WA SOWSKI, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Przejazd nr. 8, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 28 czerwca 1927 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ulicy Cegielińskiej L. 33 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Abrahama Harsza Adlera i składających się z mebli i t. p. ocenionych na sumę zł. 720.—
Łódź, dn. 20. VI. 27 r.
Komornik L. WASOWSKI.

Do akt. Nr. 1076/27 r.
Ogłoszenie.
Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi LEON WA SOWSKI, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Przejazd nr. 8, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 28 czerwca 1927 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ulicy Cegielińskiej L. 33 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Abrahama Harsza Adlera i składających się z mebli i t. p. ocenionych na sumę zł. 720.—
Łódź, dn. 20. VI. 27 r.
Komornik L. WASOWSKI.

Do akt. Nr. 1076/27 r.
Ogłoszenie.
Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi LEON WA SOWSKI, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Przejazd nr. 8, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 28 czerwca 1927 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ulicy Cegielińskiej L. 33 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Abrahama Harsza Adlera i składających się z mebli i t. p. ocenionych na sumę zł. 720.—
Łódź, dn. 20. VI. 27 r.
Komornik L. WASOWSKI.

Do akt. Nr. 1076/27 r.
Ogłoszenie.
Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi LEON WA SOWSKI, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Przejazd nr. 8, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 28 czerwca 1927 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ulicy Cegielińskiej L. 33 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Abrahama Harsza Adlera i składających się z mebli i t. p. ocenionych na sumę zł. 720.—
Łódź, dn. 20. VI. 27 r.
Komornik L. WASOWSKI.

Do akt. Nr. 1076/27 r.
Ogłoszenie.
Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi LEON WA SOWSKI, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Przejazd nr. 8, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 28 czerwca 1927 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ulicy Cegielińskiej L. 33 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Abrahama Harsza Adlera i składających się z mebli i t. p. ocenionych na sumę zł. 720.—
Łódź, dn. 20. VI. 27 r.
Komornik L. WASOWSKI.

Do akt. Nr. 1076/27 r.
Ogłoszenie.
Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi LEON WA SOWSKI, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Przejazd nr. 8, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 28 czerwca 1927 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ulicy Cegielińskiej L. 33 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Abrahama Harsza Adlera i składających się z mebli i t. p. ocenionych na sumę zł. 720.—
Łódź, dn. 20. VI. 27 r.
Komornik L. WASOWSKI.

Do akt. Nr. 1076/27 r.
Ogłoszenie.
Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi LEON WA SOWSKI, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Przejazd nr. 8, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 28 czerwca 1927 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ulicy Cegielińskiej L. 33 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Abrahama Harsza Adlera i składających się z mebli i t. p. ocenionych na sumę zł. 720.—
Łódź, dn. 20. VI. 27 r.
Komornik L. WASOWSKI.

CENY PRENUMERATY:		CENY OGŁOSZEŃ MIEJSCOWYCH:		Ogłoszenia firm zamiejscowych, chociażby posiadających filie w Łodzi, a centrale gdzie indziej, o 50 proc. drożej od cen miejscowych. Firmy zagraniczne o 100 proc. drożej. Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracyjnych nie odpowiada. Artykuły, nadesłane bez oznaczenia honorarium, uważane są za bezpłatne. Rekopisów zarów użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.
Konto czekowe	W Łodzi z niedz. dod. ilust. miesięcznie zł. 4.20	Przed tekstem	40 groszy za wiersz milimetr. 1 lam. (strona 4 lamy)	
P. K. O.	Dla robotników " " " " " 3.70	W tekście	40 " " " " " 1 " " 4 "	
№ 61747.	Na prowincji " " " " " 5.00	Za tekstem	30 " " " " " 1 " " 4 "	
	Zagranicą " " " " " 10.50	Nekrologi	30 " " " " " 1 " " 4 "	
	Odnoszenie do domu " " " " " 0.40	Komunikaty	30 " " " " " 1 " " 4 "	
		Zwyczajne	8 " " " " " 1 " " 10 lamów	
		Drobne 10 gr., poszukiwania pracy 5 gr. za wyraz — najniższe ogłoszenie 1 zł., dla bezrobotnych — 50 gr. Ogłoszenie nadesłane po godz. 7 wiecz. o 30 proc. drożej.		

Redaktor Naczelny: Czesław Gumkowski.
Wydawca: Jan Szymankowski.
z upoważnienia T-wa Drukarsko-Wydawniczego Sp. z ogr. odp.